Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78. 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8573 Lwów, sobota 28 lipca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Litwa demonstracyjnie gromadzi wojska nad granicą polską.

Podpisanie paktu Kelloga w Paryżu 29 b. m. - Zjazd wojewodów wsch. Małopolski w Jaremczu. - Po „politycznym" napadzie na pocztę nr. 13, przyszła kolej na urząd pocztowy nr. 14

Niceįską najdelikatniejszą oliwę do sałat poleca Fa „Zakopane" Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24. - Leona Sapiehy 25.

DZIENNIKARZE POLSCY W SZTOKHOLMIE.

Warszawa 26. lipca. (Tel. G. P.) Do sztokholmu przybyła **wycieczka dziennikarzy polskich** w liczbie 12 osób. Zwiedzą oni okolice Szwecji środkowej i południowej. Wycieczka ta urządzoną została pod egidą M. S. Z. i poselstwa szwedzkiego w Warszawie. (Red.: Z ramienia „Gazety Porannej" bierze udział w wycieczce znany poeta, p. Henryk **Zbierzchowski.**)

—o—

POLSKIE WYCIECZKI Z WESTFALJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26. lipca. (Tel. G. P.) W tych dniach przybywa do Polski wycieczka kobiet z Westfalji w liczbie 28 osób. W kilka dni później przybędzie wycieczka nauczycieli polskich również z Westfalji.

—o—

LIKWIDACJA ZATARGU W ŁODZI.

Łódź 26. lipca. (Tel. G. P.) Długotrwały zatarg, będący wynikiem smutnych wydarzeń na terenie fabryki Poznańskiego, dobiega do końca. Zarząd fabryki postanowił **uruchomić zamkniętą przędzalnię**, narazie tylko na jedną zmianę. Będzie zatrudnionych około 1000 robotników.

—o—

INWALIDA BEZ NÓG I RĘKI WYBIERA SIĘ W LOT TRANSATLANTYCKI.

Filadelfja, 26 lipca (Tel. G. P.). Wśród lotników, którzy gotują się do przelotu przez Atlantyk znajduje się weteran z wojny światowej, który przygotowuje się **do lotu Nowy Jork—Rzym**. Daugherty, który uchodzi za bardzo doświadczonego lotnika **ma tylko prawą rękę. Lewą i obydwie nogi oberwał mu pocisk podczas wojny na froncie francuskim.**

—o—



DZIADEK Z BELWEDERU I PSOTNIK Z KOWNA.
Jeszcze nie dostał w skórę, a już drze się w niebogłosy.

Inspekcja KOP na granicy Małopolski.

GEN. MINKIEWICZ STWIERDZIŁ, ŻE LUDNOŚĆ POGRANICZNA POD OPIEKĄ WŁADZ POLSKICH CZUJE SIĘ DOBRZE I ŻYWI DO NICH ZAUFANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lipca, (ps). W czasie od 26. czerwca do 20. lipca br. **dowódca KOP. gen. Minkiewicz dokonał inspekcji brygady małopolskiej i wołyńskiej KOP. na granicy sowjeckiej i rumuńskiej.** Wyniki inspekcji **wypadły dodatnio.** Generał Minkiewicz stwierdził podniesienie się stanu wyszkolenia, jak i gospodarki oddziałów. **Warunki bezpieczeństwa na granicy są zupełnie dobre, ludność czuje się pod opieką władz zupełnie bezpiecznie i do tych władz odnosi się z zupełnem zaufaniem.** Zauważyć można znaczny **wzrost dobrobytu** wśród ludności na pograniczu. Władze graniczne i administracyjne działają w ścisłem porozumieniu. **Stan dróg uległ również poprawie, do czego przyczynił się KOP.**, delegując do robót podoficerów z ukończonym kursem drogowym.

Podczas inspekcji gen. Minkiewicz odwiedził również **drużyny harcerskie** na pograniczu. **Ogółem jest tam 100 drużyn, liczących przeszło 3 tysiące członków.** Ze strony KOP. otrzymują one zakwaterowanie i wyżywienie.

—o—

P. PRZEŹDZIECKI W RZYMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (ps). W niedzielę 29 bm. przybędzie do Rzymu dotychczasowy dyrektor protokołu dyplomatycznego i szef gabinetu MSZ. p. Stefan **Przeździecki**, celem objęcia stanowiska posła przy Kwirynale.

—o—

POS. SKIRMUNT W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (ps). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. dr. Alfred Wysocki przyjął dziś ministra pełnomocnego Polski w Londynie Skirmunta.

—o—

POMYŚLNA ZAPOWIEDŹ ŻNIW.

Warszawa 26. lipca. (Tel. G. P.) Stan zbóż w całej Polsce **poprawił się znacznie.** Zapowiadają, że zbiory tegoroczne będą mniej więcej takie same jak w r. 1927. Zewsząd donoszą **o zniżce cen na zboże.** W Sosnowcu np. obniżono cenę mąki żytniej 65 proc. o 10 groszy, czyli do 65 groszy za kg., a cenę chleba z tej mąki o 5 groszy, czyli do 61 groszy za kg.

—o—

„Marsz z Wilna do Kowna"

ZNAMIENNE GŁOSY NIEMIECKIE O OBECNYM STANIE NAPRĘŻENIA POLSKO-LITEWSKIEGO.

Berlin, 26. lipca. (Tel. G. P.). Zbliżona do urzędu spraw zagr. „Deutsche Allg. Zeitung" **omawiając notę litewską do Ligi Narodów,** stwierdza, że wystąpienie Litwy nie jest krokiem niezwykłym ponieważ Litwa opiera się na postanowieniu Rady Ligi z dnia 10. grudnia ubiegłego roku, na podstawie którego każdej stronie przysługuje prawo zwracania Lidze Narodów uwagi na takie wydarzenia i działalność strony drugiej, które mogłyby zakłócić pokojowe zbliżenie między Polską i Litwą.

Prawicowa „Börsenzeitung" **ocenia sytuację obecną w stosunkach polsko-litewskich jako krytyczną.** Dziennik podkreśla, że **od Marszałka Piłsudskiego oraz od otoczenia jego można się spodziewać, iż mając już dość przeciągania sprawy w Kownie, Genewie i Warszawie gotów będzie postawić świat przed faktem dokonanym. Marsz z Wilna do Kowna** — oświadcza ironicznie dziennik — **nie jest bynajmniej wielkiem bohaterstwem. Niemniej jednak bylibyśmy prawie skłonni wyrazić uznanie Marszałkowi Piłsudskiemu, że wreszcie podjął jakiś pozytywny krok w tym przykrym dla całej sytuacji politycznej na kontynencie europejskim,** i tak dalece groźnym konflikcie. Ale co się ma stać, jeśli dojdzie do starcia? Byłoby to szyderstwem z areopagu genewskiego, a zarazem początkiem **nowego przegrupowania** w tak zwanej nowej europejskiej równowadze. **Niemcy w każdym razie śledzić będą z wielką uwagą dalszy rozwój wypadków w konflikcie między Polską i Litwą.**

GROŹBA KONFLIKTU WOJENNEGO.

Paryż, 26. lipca. (Tel. G. P.). „Paris Midi" występuje w ostatnim numerze **przeciwko awanturniczej polityce Waldemarasa.** Polityka ta, podkreśla dziennik francuski, jest **kpiną miniaturowego dyktatora z zaleceń rady Ligi Narodów i całego świata.** Podwójna gra Waldemarasa **grozi konfliktem wojny i winna być jaknajszybciej zlikwidowana.**

OPOZYCJA LITEWSKA OSTRZEGA.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.). „Kurjer Poranny" donosi z Kowna: **Opozycyjne dzienniki litewskie przestrzegają rząd Waldemarasa przed zbyt jaskrawo wrogiemi wystąpieniami wobec Polski, które mogłyby narazić na szwank niepodległość Litwy.**

ROZESŁANIE NOTY LITEWSKIEJ.

Genewa 26. lipca. (Tel. G. P.) Otrzymana przez sekretarjat generalny Ligi Narodów **nota rządu litewskiego w sprawie rzekomego zagrożenia Litwy przez manewry polskie na Wileńszczyźnie zostanie natychmiast przesłana rządowi polskiemu oraz wszystkim państwom mającym przedstawicieli w Radzie Ligi.**

SOWJETY WYPIERAJĄ SIĘ INGERENCJI W SPRAWIE POLSKO-LIT.

Moskwa, 26. lipca. (Tel. G. P.). Agencja Tass podaje: Wobec doniesień pism zagranicznych, jakoby w ciągu ostatnich 2 tygodni mocarstwa, które podpisały traktat locarneński, oraz rząd sowjecki, czyniły za pośrednictwem Niemiec usiłowania, **mające na celu uchylenie następstw definitywnego zerwania rokowań polsko-litewskich** zaznaczyć należy, że **co się tyczy ZSRR., informacje powyższe są całkowicie pozbawione podstaw. Rząd sowjecki nie prowadził w sprawie zatargu polsko-litewskiego żadnych rokowań z mocarstwami locarneńskiemi ani za pośrednictwem rządu niemieckiego, ani w żaden inny sposób.**

ROLA POSŁA NIEMIECKIEGO W KOWNIE.

Berlin 26. lipca. (Tel. G. P.) Wobec doniesień, iż rząd niemiecki miał uczestniczyć w zbiorowem demarche w Kownie", „Deutsche Allg Ztg." wyjaśnia, że poseł niemiecki w Kownie p. Morati **odbył kilka konferencji z Waldemarasem i że omawianą była sprawa zlikwidowania obecnego napięcia w stosunkach polsko-litewskich. Według zapewnień dzienników konferencje te będą w przyszłości kontynuowane.**

Litwini demonstracyjnie wzmacniają wojska nad granicą Polski.

PODEJRZANE KONSZACHTY Z NIEMIECKIMI OFICERAMI W KOWNIE.

Warszawa 26. lipca. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą do „Przeglądu Wieczornego": **Na całem terytorjum litewskiem odbywa się w dalszym ciągu przesuwanie wojsk w kierunku granicy polskiej.** Równocześnie zostały także wzmocnione litewskie placówki graniczne **na granicy z Łotwą.**

W tych dniach przybyła **delegacja oficerów niemieckich oraz przywódców Stallhelmu i innych organizacji militarnych do Kowna. Delegacje te odbyły poufne narady z oficerami litewskimi.** Na czele delegacji stoi znany **pułkownik Schroeter,** który już oddawna odgrywa rolę **militarnego doradcy armji litewskiej.** W kołach pacyfistycznych w Kownie przypuszczają, że chodzi tu **o próbę podburzania armji litewskiej przeciw Polsce**

WZMACNIAJĄ GRANICĘ.

Wilno, 26. lipca. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą, że **władze litewskie zarządziły we wszystkich miejscowościach, położonych w pobliżu granicy polskiej, potrójne wzmocnienie posterunków policyjnych.**

Protest Polski przeciw mowie Bucharina.

WRĘCZONY ZOSTAŁ W MOSKWIE PRZEZ P. PATKA. — RZĄD POLSKI PIĘTNUJE MOWĘ JAKO NARUSZENIE PAKTU RYSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (ps). Poseł polski w Moskwie min. Patek wręczył w dn. 25 bm. zastępcy chorego ministra Cziczerina, Karachanowi, notę rządu polskiego w sprawie znanego przemówienia Bucharina. Nota stwierdza, że oświadczenie Bucharina w całej swej jaskrawości zwraca się przeciwko Polsce i zapowiada zbrojną ingerencję wobec Polski. Oświadczenie to jest sprzeczne z postanowieniami traktatu ryskiego. Wobec tego rząd polski musi najenergiczniej zaprotestować przeciwko tego rodzaju wystąpieniom, które naruszają pokojowy traktat ryski.

Napad dywersantów sowjeckich

NA PATROL KOP. POD IWIEŃCAMI.

Wilno, 26. lipca. (Tel. G. P.). Donoszą tu z pogranicza sowjeckiego, iż w rejonie Iwienice **dywersyjna grupa sowjecka napadła na przechodzący patrol polski. Wywiązała się strzelanina, w czasie której ranny został ciężko jeden z patrolujących żołnierzy.** Po dłuższej strzelaninie, gdy patrolowi przybył na pomoc oddział żołnierzy, **dywersanci wycofali się** pospiesznie poza granicę sowjecką.

Odkrycie zakopanego arsenału niem.

Berlin, 26. lipca. (Tel. G. P.) „Voss Zeitung" donosi ze Szczecina: Robotnicy zajęci przy robotach rzecznych na Odrze w pobliżu Gresenhagen natrafili na **większy skład granatów, min i amunicji karabinowej, zakopanej w pobliżu koryta rzeki.** Policja przeprowadziła dokładne poszukiwania i znalazła **dalsze składy amunicji i granatów,** których pochodzenia nie zdołano dotąd ustalić.

Ostre represje rządu portugalskiego

WOBEC UCZESTNIKÓW OSTATNIEJ REWOLUCJI.

Lizbona, 26. lipca. (Tel. G. P.). Rada gabinetowa postanowiła zawiesić w czynnościach, zdeportować lub konfinować oficerów i funkcjonarjuszy państwowych, którzy bezpośrednio brali udział w ostatnim zamachu rewolucyjnym. Oficerom, którzy pozostali neutralnymi, zmniejszoną została pensja do połowy. Podoficerowie winni udziału w zamachu rewolucyjnym, będą **wydaleni z armji i zdeportowani. Posiadacze środków wybuchowych będą wysłani na wyspę Timor.**

KONKURS LETNI
„GAZETY PORANNEJ"
KUPON Nr. 18.

ZMIANA USTROJU GMIN.

Warszawa, 26 lipca (Tel. G. P.). Min. S. Wewn. przystępuje do opracowania projektów ustaw, **zmieniających ustrój gminny.** Projekty te wniesione zostaną do Prezydjum Sejmu na początku jesiennej sesji Izb ustawodawczych.

—o—

KREDYTY ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH DLA FABRYK W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26. lipca. (ps) W związku z przyjazdem do Warszawy z Nowego Jorku delegacji federacji Żydów polskich w Stanach Zj., informują nas, że **delegacja skłonna jest udzielić kredytów w kwocie kilku miljonów dolarów tym przedsiębiorstwom, które zatrudniają również robotników żydów i gotowe są podjąć na większą skalę eksport wyrobów polskich do Stanów Zjedn. Zdaniem delegacji dużym popytem cieszą się w Stanach nasze wyroby drzewne, wiklinowe, zioła lekarskie i inne, które dotychczas eksportowano z Polski via Niemcy. Delegacja przeprowadza szczegółowe badania, interesując się specjalnie zakładami przemysłowemi i rzemieślniczemi, które po otrzymaniu kredytu mogłyby produkcję swą dostosować do wymagań konsumenta amerykańskiego.**

—o—

SUROWY WYROK NA SZPIEGÓW SOWJECKICH.

Ryga, 26. lipca. (Tel. G. P.). W procesie przeciwko 28 oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Rosji sow. zapadł wyrok, mocą którego **4 oskarżonych skazano na karę śmierci, 4 na dożywotnie więzienie, 9 na ciężkie roboty od 5—15 lat.**

—o—

PONCZOCHY JEDWABNE
w najmodniejszych kolorach
poleca w ogromnym wyborze
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Podpisanie paktu Kelloga

odbędzie się uroczyście w Paryżu 27 bm.

NIEMCY CHCĄ Z TEGO WYCIĄGNĄĆ KORZYŚĆ DLA SIEBIE.

Paryż, 26. lipca. (Tel G. P.) Urzędowo donoszą, że **podpisanie wielostronnego paktu antywojennego nastąpi w Paryżu w gmachu min. spraw zagr. w dniu 27. sierpnia br. Na uroczystość tę przybędą osobiście ministrowie Simons. Zaleski, Benesz, Briand, Kellog, Chamberlain i Stresemann. Przybycie Mussoliniego i japońskiego premjera Tanaka. jest wątpliwe.**

Berlin, 26. lipca. (Tel. G. P.) Koła berlińskie wyrażają radość, że podpisanie paktu antywojennego nastąpi w Paryżu, oczekując od mocarstw europejskich **korzystnego obrotu rokowań w sprawie nadreńskiej (!).** „Tel. Union“ podkreśla, że w kołach politycznych Berlina rokują **wielkie nadzieje przyszłym negocjacjom niemiecko-francuskim** oczekując, iż bezpośrednie rozmowy między Steresemannem a Poincarem przyczynią się w wydatnym stopniu **do zbliżenia między obu mocarstwami.** „Berl Tageblatt“ dowiaduje się, że Steresemann przed wypazdem do Paryża odbędzie jeszcze **konferencję z Cziczerinem,** którego przybycia do Berlina oczekuje tu w połowie sierpnia Dziennik wyraża przypuszczenie, że w czasie tego spotkania dojdzie do rozmów na temat obecnych **stosunków niemiecko-sowjeckich** w związku z procesem Donieckim.

Paryż, 26. lipca. (Tel. G. P.) Briand przyjął wczoraj amerykańskiego ambasadora i oświadczył mu, że **8 państw przyjęło już zaproszenie rządu francuskiego do podpisania paktu Kelloga.** Wczoraj nadeszła wiadomość, że **Stresemann zamierza przybyć w ostatnim tygodniu do Paryża w celu podpisania paktu.** Stresemann wyraził nadzieję, że przy tej sposobności spotka się w Paryżu z ministrami spraw zagr. państw, które przystąpiły do tego paktu.

„New Jork Herald“ donosi, że z całą pewnością można obecnie liczyć na przystąpienie do paktu **Francji, Anglji, Polski, Belgji, Niemiec i Czechosłowacji.**

Oczywiście - znowu mylna wiadomość

„ROBIENIE Z TATA WARJATA“ TRWA DALEJ.

Paryż, 26. lipca. (Tel. G. P.) **Lot Kubali i Idzikowskiego wbrew pogłoskom, które rozeszły się tu wieczorem, nie był wyznaczony na dzisiaj rano.** Poza poczynionemi dawniej zarządzeniami w ciągu nocy dzisiejszej na lotnisku Le Bourget nie **przygotowywano się do wystartowania (!) Ostateczny termin lotu nie jest jeszcze ustalony (!).**

Hakatyści w senacie amerykańskim!

PROTESTUJĄ PRZECIW „NIESPRAWIEDLIWEMU“ KORYTARZOWI POMORSKIEMU.

Berlin, 26 lipca (Tel. G. P.). Z N. Jorku donoszą, że pewna grupa **senatorów postanowiła założyć protest przeciw projektowi Kelloga** z tem uzasadnieniem, że zobowiązuje on Stany Zj. **do uznania granic „niesprawiedliwie“ wytworzonych traktatami pokojowemi w „korytarzu polskim“, oraz południowym Tyrolu.**

Statek niem. uderzył o górę lodową.

„KRASSIN“ WZYWANY SYGNAŁAMI POŚPIESZYŁ Z POMOCĄ.

Moskwa, 26 lipca (Tel. G. P.). Łamacz lodów „Krassin“, zdążający obecnie do Stawanger wkrótce po przejechaniu Bellsundu pochwycił radjodepeszę S. O. S. niemieckiego parowca „Monte-Cerwantes“. **Znajdujący się w niebezpieczeństwie okręt mieści na swoim pokładzie przeszło 1500 osób.** „Krassin“ osiągnął na południu od Bellsundu miejsce, na którem **okręt ten uległ wypadkowi.** Okazało się, iż **alarm był przedwczesny,** bowiem „Monte-Cerwantes“ uderzył wprawdzie **dziobem w górę lodową,** jednakże uszkodzenie to nie zagraża statkowi niebezpieczeństwem i będzie w przeciągu krótkiego czasu naprawione. „Krassin“ skierować się ma obecnie dalej w kierunku południowym.

Zamordowanie premjera egipskiego?

NIESPRAWDZONE POGŁOSKI O ZGŁADZENIU SOJUSZNIKA ANGLJI.

Londyn, 26. lipca. (Tel. G. P.) Rozszerzyły się tu niesprawdzone dotychczas pogłoski o **morderstwie dokonanem na osobie premjera egipskiego Mohameda-Paszy,** który, jak wiadomo współpracował ze rządem angielskim **w likwidacji swobód konstytucyjnych w Egipcie,** które wstrzymano na przeciąg 3 lat.

Gwałtowne wystąpienie Radicza

przeciw ex-premjerowi i politycznym przeciwnikom.

Białogród, 26. lipca. (Tel. G. P.) Ostra polemika prasowa, która wywiązała się po głośnych krwawych zajściach w Skupczynie, wznowiła się obecnie w związku z wynikami przesłuchania Stefana Radicza przez sędziego śledczego w Zagrzebiu. W czasie przesłuchania **Radicz domagał się rozszerzenia śledztwa na kilkudziesięciu posłów, należących do serbskiej partji radykalnej, oraz partji demokratycznej.** Chodzi głównie o **posłów, którzy w przeddzień morderstwa podpisali wniosek, domagający się zbadania stanu poczytalności umysłowej Radicza.** Radicz domaga się następnie rozszerzenia śledztwa na **b. premjera Wukicewicza** i przewodniczącego Skupczyny **Pericza.** Liczą się w związku z temi żądaniami z dalszem **zaostrzeniem sytuacji politycznej w Jugosławji.**

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.) Z Białogrodu donoszą: Król Aleksander zgodził się na propozycję posła Korozca, **aby nowy rząd pracował przez kilka miesięcy bez parlamentu.** „Prawda“ twierdzi, że odroczenie parlamentu do 20. października jest zadecydowane.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

BUDOWA CHŁODNI W GDYNI.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.). Według decyzji rządu, w sezonie jesiennym **rozpoczną się w Gdyni roboty około budowy w porcie gdyńskim nowoczesnej chłodni dla towarów** przeznaczonych na eksport, mianowicie **masła, jaj i bekonów.** Kapitał został już wyasygnowany. Chłodnia zostanie oddaną do użytku na **wiosnę 1929 r.** Zaznaczyć należy, że Polska na samem magazynowaniu jaj w chłodniach zagranicznych **traci rocznie około 15 miljonów złotych.** Równocześnie urządzone zostaną chłodnie na dwóch okrętach rządowych.

WIELKIE AFERY PRZEMYTNICZE W KRAKOWIE.

Kraków 26. lipca. (Tel. G. P) Wykryto tu dwie afery przemytnicze. W sklepie bławatnym Rittermanna i Zajga skonfiskowano 166 kg. nieoclonego jedwabiu czeskiego. Skarb poniósł szkodę na 37.000 zł. Na Wolnicy skonfiskowano u Stauera i Eunocha 16 kg. tytoniu i kilka tysięcy papierosów, przemyconych z Austrji, wartości około 40.000 zł.

LITEWSKA ZŁODZIEJKA UDAWAŁA POLSKĄ HRABINĘ.

Ryga, 26. lipca. (Tel. G. P.). Urząd śledczy w Rydze zatrzymał w jednym z pierwszorzędnych hoteli kobietę, która legitymowała się jako **hr. Witecka z Warszawy.** Rzekoma hrabina stała na czele bandy złodziejskiej, która okradała systematycznie sklepy. — Wyszło na jaw, iż „hrabina“ jest międzynarodową oszustką i złodziejką Chana Koeajtis. urodzona na Litwie kowieńskiej. Polski paszport zagraniczny był sfałszowany.

POLSKIE TARYFY KOLEJOWE NA TERENIE GDAŃSKA.

Gdańsk, 26. lipca. (Tel. G. P.). Rokowania Polski z Gdańskiem w sprawie zmiany taryf kolejowych mają być wkrótce zakończone. **Zaprowadzone będą na obszarze Gdańska taryfy polskie, wobec czego ceny biletów na dalszą podróż potanieją w stosunku do obecnych mniej więcej o 2 proc.** Bilety miesięczne **będą tańsze o przeszło** 50 proc.

URZĘDNIK STRZELA DO SZEFA.

Lublin, 26. lipca. (Tel. G. P.). W gmachu okr. dyrekcji robót publicznych urzędnik Zygmunt Urbanowicz strzelił do swego przełożonego Kępińskiego, raniąc go. Na widok krwi rzucił rewolwer, wybiegł i oddał się w ręce policji Rany Kępińskiego nie są groźne. Przyczyną strzałów miała być zemsta za wydalenie ze służby.

NAPAD PRZEMYTNIKÓW NA PLUTONOWEGO KOP.

Wilno 26. lipca. (Tel. G. P.) Jak donoszą z pogranicza sowjeckiego, w rejonie Kuczewicze na przechodzącego w pobliżu lasu **plutonowego KOP. Ochronowicza** napadło kilku bandytów. W czasie walki Ochronowicz otrzymał kilka ran nożem. Śledztwo stwierdziło, iż napad był **zemstą przemytników za tępienie przemytnictwa**

RZĄD SOW. PROSI MUŻYKÓW O ZBOŻE.

Moskwa, 26. lipca. (Tel. G. P.) Rząd sowjecki powierzył instytucjom podległym Sownarchozowi **zakupienia zboża u włościan na sumę 30 miljonów rubli.** Decyzja jest wynikiem uchwał CIK-a, na której zwyciężyło stanowisko grupy włościańskiej **Rykowa i Kalinina wbrew Stalinowi**

DYMISJA MIN. TITULESCU.

Wiedeń, 26 lipca (Tel. G. P.). Neue Fr. Presse donosi z Bukaresztu, że min. Titulescu po nadzw. sesji parlamentarnej poda się do dymisji. Urzędem spraw zagr. kierować będzie na razie min. Argetojanu.

STARCIE LOKOMOTYWY Z AUTOBUSEM.

Londyn 26. lipca. (Tel. G. P.) Z Madrasu, w Indjach wschodnich, donoszą, że lokomotywa zderzyła się z autobusem, przepełnionym podróżnymi. 10 osób zostało zabitych, pozostali podróżni doznali ciężkich obrażeń.

STANY ZJ. ROKUJĄ Z NANKINEM.

Nowy Jork, 26. lipca. (Tel. G. P.). Nota rządu St. Zjednoczonych do Nankinu deklaruje gotowość St. Zjedn. do wszczęcia rokowań o **nowy układ celny.** Z kolei St. Zjedn. wyrażają nadzieję, iż nacjonalistyczny rząd chiński zabezpieczy pewność życia i mienia cudzoziemcom.

MARIANO ŻYJE.

Rzym 26. lipca. (Tel. G. P.) Okręt „Citta di Milano“ przybył dziś do Narwik. **Stan chorego Mariano nie budzi już obaw.**

Chcesz mieć bezpłatnie
WILLĘ NA WŁASNOŚĆ?
wytnij kupon umieszczony na stronicy 2
Konkursu le niego „Gazety Porannej“

Uczcijmy pamięć pułk. Berka Joselowicza.

Lwów, 27. lipca.

Znajdujący się pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego Komitet Wileński uczczenia pamięci Berka Joselewicza, pułkownika wojsk polskich, ogłosił następującą odezwę, o której wydrukowanie jesteśmy proszeni:

Do Społeczeństwa!

Są w dziejach ludzkości i w dziejach narodu imiona tak wielkie, że wypełniają sobą **całą epokę;** są imiona tak wzniosłe, że na ich dźwięk **pochylają** skronie; są imiona tak pełne treści, że — zda się — każda głoska, która je składa, mówi więcej, niż grube, uczone księgi; są imiona, które grzmią **jak fanfara** i świecą jak pochodnia przez wieki. Takiem imieniem—symbolem, imieniem—hasłem, imieniem—zaklęciem, pełnem prawdziwej mocy, jest dla wielu Polaków i Żydów **imie Berka Joselewicza,** Żyda, pułkownika Wojsk Polskich **z doby Kościuszkowskiej** i rozpaczliwych zmagań z okresu wojen Napoleońskich. Spopularyzować to wielkie imię, wprowadzić je do świadomości mas jest zadaniem Komitetu Wileńskiego uczczenia pamięci Berka Joselewicza.

Komitet Wileński zaszczycony **protektoratem Marszałka Piłsudskiego,** cieszący się moralnem poparciem swoich członków honorowych: Marszałka Senatu prof. **J. Szymańskiego,** Wojewody wileńskiego **Władysława Raczkiewicza,** Inspektora Armji **gen. St. Burhardt-Bukackiego,** Kuratora wileńskiego okręgu szkolnego **Stefana Pogorzelskiego,** Prezydenta m. Wilna **Józefa Folejewskiego** i naczelnego rabina wileńskiego senatora **Izaaka Rubinsztejna,** oraz liczący w swem gronie wielu wybitnych obywateli ze społeczeństwa polskiego i żydowskiego dał się już poznać przez uroczyste nabożeństwo i akademję, które poruszyły do głębi całe Wilno i znalazły sympatyczne echo w prasie wileńskiej i zamiejscowej.

Jednem z najbliższych zadań dalszej akcji Komitetu Wileńskiego będzie **wydanie Albumu pamiątkowego ku czci Berka Joselewicza** — ozdobnej księgi o 150 ilustracjach, kilku wkładkach, z tekstem opracowanym przez wybitne siły i z cennym materjałem ilustracyjnym i okonograficznym, zaczerpniętym ze zbiorów muzealnych i archiwalnych całej Polski, oraz Wiednia i Paryża. Księga pamiątkowa—Album będzie **pierwszym kamieniem węgielnym pod ten pomnik, jaki zostanie wzniesiony przez współpracę Polaków i Żydów ku czci Berka Joselewicza.**

Odwołujemy się do wszystkich obywateli polskich bez różnicy wyznania i narodowości **o poparcie wedle sił i możności naszego przedsięwzięcia.** Niech nie będzie domu w Polsce, w którymby album pamiątkowy Berka Joselewicza nie znalazł się **na poczesnem miejscu.** Niech nie będzie w całej Rzeczypospolitej ani jednej firmy polskiej, czy żydowskiej, przemysłowej, handlowej czy finansowej, którаby nie zamieściła swego ogłoszenia w tym albumie.

Nabywając egzemplarze i dając płatne reklamy, każdy z nas spłaca zaledwie cząstkę niespłacalnego długu, zaciągniętego przez obydwa społeczeństwa **wobec świetlanej pamięci Bohatera,** który najcenniejszą ofiarą krwi i życia przerzucił most zgody i braterstwa między narodami, żyjącemi od wieków z woli Opatrzności na jednej ziemi i spożywającemi jej owoce, dzięki wspólnym, twórczym wysiłkom. Cześć pamięci Berka Joselewicza i chwała tym, którzy tę pamięć gotowi godnie uczcić!

Członkowie Komitetu:

M. Berzak, Red Cincynatus, L. Chomiński, dr. N. Czarnocki, dr. S. Danerman, A. Efros, prof. U. S. B. Eiger, inż. Adolf Gordon, Naum Gordon, mec. Izydor Gordon, naucz. Goldin, dyr. Arch. Państw. Wacław Gizbert-Studnicki, literat E. J. Goldschmidt, dr. A. Hirschberg, dyr. P. Uniedziewicz, farm. J. Jeniełow, liter. Cz. Jankowski, art. malarz Jasewicz, pułk. Kozłowski, radny Eljasz Kruk, inż. Klebanow, obrońca sądowy S. Kac, dyr. Świat-filmu Kawalec, prof. U. S. B. Limanowski, Ch. Łaskow, I. Łaskow, M. Łaskow, prof. U. S. B. Matusjak, M. Miłakowski, M. Minikes, Noworyto, L. Pajewski, prof. U. S. B. Radziwiłłowicz, dr. Regenzburg, dyr. Rzewuski, Samuel Rosenthal, prof. U. S. B. Rudnicki, dyr. Bibl. U. S. B. Rygiel, J. Rywkin, J. Strakun, A. Straż, E. Sobol, A. Szer, inż. Spiro, lit. L. Uziębło, dr. Wirszubski, prof. U. S. B. Władyczko, poseł dr. Wygodzki, kompozytor A. Zamsteigman, prof. U. S. B. Marjan Zdziechowski, inż. Żuk.

Adres Komitetu: Wilno, ul. Subocz 9. Administracja Wydawnictwa „Album Pamiątkowy ku czci Berka Joselewicza: Wilno, ul. Adama Mickiewicza 22, m. 8, tel. 14-05.

———o———

Przekazanie admin. drogowej samorządom

NA TERENIE CAŁEJ MAŁOPOLSKI.

Lwów, 27. lipca.

Dziś w nrze 72 Dziennika U. R. P. z daty 24. lipca ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie **przekazania czynności b. wydziału Samorządowego we Lwowie w zakresie administracji drogowej** innym organom, oraz **powierzenia administracji drogowej samorządom** na obszarze czterech województw Małopolski.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Biłozor i Bury pobili się o kury.

W EPILOGU TEJ WOJNY KRWAWEJ BURY ROZWALIŁ PRZECIWNIKOWI GŁOWĘ MOTYKĄ, ROBIĄC Z NIEGO TRUPA, A SAM UCIEKŁ.

Lwów, 27. lipca.

(?). **Franciszek Bury** z Chołojowa, pow. Radziechów, żył w ustawicznej niezgodzie z Mikołajem **Biłozorem.** Biłozor zabijał sąsiadowi kury, które przypadkowo weszły na jego podwórze. Raz **zajął mu konie,** które w nocy samopas weszły na jego pastwisko. Bury w miarę możności rewanżował się sąsiadowi. Żony ich oczywiście dolewały jeszcze oliwy do ognia, kłócąc się niemal codziennie. Ten wojenny stan trwał bardzo długo. Miejscowa karczma bywała nieraz terenem krwawych bójek obu rywali.

Wreszcie Bury rozgoryczony do granic możliwości, postanowił skończyć raz z znienawidzonym sąsiadem. Dowiedział się, że Biłozor 21. bm. udał się pieszo do okolicznego miasteczka i miał dopiero około północy wrócić do domu. Zaczaił się więc na drodze i cierpliwie czekał. Dopiero o godz. 23.15 spostrzegł powracającego wroga. Wyskoczył z ukrycia i począł go **grzmocić motyką po głowie.** Razy były tak silne, że Biłozor padł nieprzytomny na ziemię, jednak rozwścieczony Bury dalej go okładał motyką. **Biłozor dopiero po godzinie dowlókł się do domu. Mimo zabiegów lekarskich zmarł po kilku godzinach.** Bury zdając sobie sprawę ze swej zbrodni uciekł i dotychczas ukrywa się przed okiem policji.

Jak młody Mojżesz uciekł przed ożenkiem.

NIEZWYKŁA NIENAWIŚĆ DO KOBIET SKŁONIŁA MŁODZIEŃCA DO UCIECZKI TUŻ PRZED OBRZĘDEM ZAŚLUBIN. — ZACIĄGNĄŁ SIĘ W SZEREGI MISJONARZY.

Lwów, 27. lipca

(?) Mojżesz Rosen, syn bogatego jaryczowskiego chasyda, od czasu, jak wyczytał w biblji, że Ewa dała się skusić wężowi, **poczuł nienawiść do kobiet.** Na nic zdały się **perswazje ojca, matki i licznych krewnych.** Młody Mojżesz stał twardo na swem stanowisku i na widok każdej przechodzącej kobiety **odwracał głowę.**

Lata mijały, a Mojżesz, mimo że już mocno podrósł, dalej nie **chce słyszeć o żadnej kobiecie.** Rodzicie, jak to zwykle u chasydów bywa, **chcieli Mojżesza młodo ożenić.** Ojciec jego przy pomocy swatów **wyszukał młodą, bardzo posażną pannę.** Zawiadomili syna o terminie ślubu i zapowiedzieli mu, że **tym razem musi koniecznie stanąć na ślubnym kobiercu.** Mojżesz nic nie mówił, lecz w skrytości ducha **ułożył iście genjalny pomysł.**

Nadszedł termin ślubu. Zewsząd zjechali się liczni krewni młodej pary, przyszedł rabin, ustawiono baldachim. Panna młoda z niecierpliwością oczekuje swego ublubieńca, tymczasem pana młodego niema. Wreszcie po daremnem czekaniu zrozpaczony i zawstydzony ojciec udał się w poszukiwanie za synem. I cóż się okazało? **Oto Mojżesz Rosen na dwie godziny przed ślubem wziął nogi za pas i uciekł. Skandal.** Niedoszły teść wraz z córką odjechał do domu, a zrozpaczony ojciec Mojżesza udał się **na policję z prośbą o wyszukanie bojaźliwego syna.**

Na policji stwierdzono, że Mojżesz chcąc **pozbyć się raz nareszcie kobiet i ewentualnego małżeństwa, zaciągnął się w szeregi misjonarzy, stał się ascetą i zerwał na zawsze z domem rodzicielskim.**

———o———

Olbrzymia płodność świata zwierzęcego.

Lwów, 27. lipca.

(e) Poprostu wierzyć się nieraz nie chce, gdy uczeni opowiadają, jak wielką jest płodność niektórych stworzeń. **Gdyby nie to, że wiele z nich zostaje zniszczonych przez żywioły lub nieprzyjaciół,** to właściwie rychło **brakłoby miejsca dla nich na ziemi.**

Tak n. p. **bakterje tyfusu** mnożą się w ten sposób, że za 24 godzin jest ich już z jednej 30.000, a pokoleń przez dobę może być 9. Jeżeli zmienia się do tego pożywkę, rozmnażanie to może być jeszcze bujniejsze.

O szarańczy powiadają muzułmanie, że rzekła do Mahometa: „Ja jestem legjon Boga Wielkiego, składam 99 jajek, a gdybym składała więcej, **pożarłabym całą ziemię.** Wiadomo, że szarańcza opada często warstwą na 2 łokcę grubą, a zajmującą nieraz setki mil kwadratowych.

Również bajecznie szybko rozmnażają się **inne owady.** Z pary motyli w drugim pokoleniu jest już 5.000, a w trzeciem 250.000. **Muchy składają po 200 jajeczek.** Choćby z tego wylęgła się tylko 8 część to: w maju byłoby już 50, w czerwcu 1.450, w lipcu 31.250, a w **październiku 488.281.259 z jednej.**

Jeszcze płodniejszemi są mszyce, bo rodzą **dziennie 20 istot!** Osa składa około 10.000 jajek, królowa pszczół **kilkadziesiąt tysięcy, a termity co sekundę jajeczko!**

Również i wyższe zwierzęta mogą mnożyć się szalenie. Łosoś składa 20.000 jajeczek, szczupak 100.000.

Znaną jest rzeczą, jak mnożyć się mogą czasem **gryzonie,** n. p. króliki, a zwłaszcza myszy polne.

Wydawałoby się, że wobec tego człowiek mnoży się skąpo. A jednak tak nie jest. W nasieniu za każdym razem wydobywa się około **5.000.000 plenników,** z których jednak zaledwo jeden lub dwa zapładniają żeńskie jajo.

Ale zato człowiek żyje długo, a potomstwo dzięki staraniom rodziców utrzymuje się częściej przy życiu, nic też dziwnego, że gatunki zwierząt mimo płodności wymierają a człowiek nietylko, że nie ginie, ale stale zaludnia coraz to więcej kulę ziemską.

———o———

Czerwona spartakjada.

Moskwa, w lipcu.

Z początkiem sierpnia rozpocznie się tu wszech-związkowa **„Spartakjada".** Program „Spartakjady" obejmuje wszelkiego rodzaju imprezy sportowe, od piłki nożnej począwszy. Do udziału w „Spartakjadzie" zaproszono **robotnicze związki sportowe** ze wszystkich krajów świata. Wedle doniesienia prasy sowieckiej, również możliwy jest przyjazd **reprezentacji polskich** robotniczych związków sportowych, przyczem reprezentacja ta rozegra szereg zawodów nie tylko z drużynami sowieckiemi, lecz również z przybyłemi do Moskwy reprezentacjami innych krajów (Niemiec, państw bałtyckich i td.).

———o———

Chcesz mieć bezpłatnie
WILLĘ NA WŁASNOŚĆ?
wytnij kupon umieszczony na stronicy 2
Konkursu letniego „Gazety Porannej"

Krwawa zemsta chłopska w Chłopówce

ZINOWIE WYDAJĄ WOJNĘ ŁABATEMU. — VENDETTĘ OBMYŚLONO PRZY KIELISZKU. — ZINA Z OGROMNYM MŁOTEM, PEŁECHATY I GARDZIEJ Z NOŻAMI RUSZYLI NA WROGA. — WŚRÓD POWSZECHNEGO ZAMIESZANIA PADŁY STRZAŁY, KTÓRE TRAFIŁY NIESZCZĘSNEGO GOSPODARZA.

Lwów, 27. lipca

(?)O krwawym akcie zemsty chłopskiej donoszą nam z Chłopówki pow. Kopyczyńce. Tamtejszy wieśniak Piotr **Zina** miał dawne porachunki do załatwienia z niejakim Janem **Łabatym**. Spór między nimi trwał długo powodem zaś była **córka Łabatego**, do której rościł sobie nieuzasadnione pretensje Zina, chcąc, by wyszła za jego krewn. Wasyla Zinę. Łabaty jednakowoż miał dla córki **lepszą partję**, więc odmówił Wasylowi. Wtedy obaj Zinowie zapałali doń nienawiścią i postanowili ukarać Łabatego tak, aby pamiętał o tem przez całe życie. **Okazja do zemsty** nadarzyła się w dniu **wesela córki** Łabatego. Zina postanowił podczas uroczystości weselnych **napaść zbrojnie** na dom sąsiada, **wywołać awanturę i pobić gospodarza domu.**

Obaj Zinowie nie mogliby jednak dać we dwójkę radę wszystkim gościom weselnym, więc poszukali sobie sojuszników. Wybór padł na **Jana Pelechatego** i Stanisława **Gardzieja**. W karczmie przy kieliszku dobili interesu. Pełechaty i Gardziej po X-tym kieliszku, kiedy zaczęło im się na dobre kurzyć z czupryn, **uroczyście przyrzekli swą pomoc w napadzie. Piotr Zina** uzbroił kompanów. **Sam chwycił za karabin, Wasylowi Zinie dał olbrzymi młot do ręki, Pelechaty i Gardziej uzbroili się w noże.**

Tymczasem w domu Łabatego wrzała huczna zabawa. Nagle do izby wtargnęli czterej napastnicy. z początku myślano, że to nowi goście. Złudzenie pierzchło, gdy przybysze runęli na Łabatego, **wywijając groźnie bronią.** Łabaty począł mitygować napastników, prosząc, by nie zakłócano mu uroczystości weselnych. Przybysze w odpowiedzi obstąpili Łabatego i poczęli go **okładać pięściami po głowie.** Na ten widok goście weselni i krewni pospieszyli na ratunek gospodarzowi. Powstał tumult, bo 4 napastnicy **zagrozili użyciem broni.** Łabaty odepchnął silnie Pelechatego i począł cofać się do drugiej izby. Zina wówczas **chwycił za karabin i z bliskiej odległości strzelił dwa razy do uciekającego. Oba strzały były celne i Łabaty zalany krwią, runął na ziemię.**

Korzystając z zamieszania, wszyscy czterej spiesznie wybiegli z izby i znikli w okolicznych lasach. Posterunek PP. zarządził pościg. **Łabaty walczy ze śmiercią i jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.**

Zjazd 3 wojewodów wschodnio-małopolskich

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Jaremcze, 26 lipca (Bl.). Jak się dowiadujemy, odbędzie się w Jaremczu w najbliższych dniach zjazd wojewodów ze Wschodniej Małopolski. Mianowicie przybędą tu wojewodowie: hr. Gołuchowski ze Lwowa, Morawski ze Stanisławowa i Kwaśniewski z Tarnopola. Przedmiotem Zjazdu ma być uzgodnienie i ujednostajnienie postępowania władz administracyjnych Wschodniej Małopolski w stosunku do mniejszości narodowych. Zjazd ten jest wynikiem dyrektyw udzielonych wojewodom przez władze centralne.

Chcesz mieć bezpłatnie
WILLĘ NA WŁASNOŚĆ?
wytnij kupon umieszczony na ctronicy 2
Konkursu letniego „Gazety Porannej"

Uposażenie etatowych pracowników państw.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lipcu.

(e) Ostatni numer „Wiadomości Statystycznych" przynosi dane o **miesięcznych poborach etatowych funkcjonarjuszy państwowych.** W Warszawie, samotni, w pierwszem trzechleciu służby pobierają miesięcznie wraz z dodatkami (stołecznym, regulującym, ekonomicznym, mieszkaniowym, naukowym — dla profesorów, służbowym dla wojska i t. d.):

1) **w II stopniu** służbowym: podsekretarz stanu 1.254.70 zł., generał dywizji — 1.641.70 zł.; 2) w **V stopniu** służby: naczelnik wydziału — 797.78 zł., profesor nadzwyczajny — 862.28 zł., pułkownik — 1.055.78 zł.; 3) w **VII stopniu:** referendarz 456.01 zł., kapitan — 563.51 zł.; 4) w **VIII stopniu:** nauczyciel szkoły średniej ogólno - kształcącej — 362.10 zł., porucznik 426.60 zł.; 5) w **X stopniu:** rejestrator — 264.18 zł., nauczyciel szkoły powszechnej — 277.25.

—o—

Półtora miljarda zł. wynosi majątek poczty.

Lwów, 27. lipca.

Min. Poczt i Telegrafów przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do ustawy **o komercjalizacji poczty, telegrafu i telefonu.** Przepisy te przeprowadzić mają zmianę rachunkowości, budżetowości i utworzenie specjalnych komisyj szacunkowych dla oceny majątku poczty telegrafu i telefonu.

Według pobieżnych zestawień z lat ubiegłych majątek poczty, telegrafu i telefonu przekracza **1 i pół miljarda złotych.**

LISTY Z PODRÓŻY.

Z wrażeń afrykańskich Lwowianina.

Wycieczka do obozu Chiffa w górach Atlasu.

DOSKONAŁA KOMUNIKACJA. — WŚRÓD ROZLEGŁYCH WINNIC. — MALOWNICZE WIDOKI. — TAK WYGLĄDAJĄ CHYBA ZACZAROWANE OGRODY Z BAJEK. — 22 PRZECIW 300. — OBÓZ NOMADÓW. — W OBLICZU NAGIEGO I GROŹNEGO WAŁU SKALNEGO. — OSOBLIWA PRZYNĘTA DLA TURYSTÓW. — POWROTNA DROGA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Algier, w lipcu.

Algier posiada doskonale zorganizowaną **komunikację kolejową,** która znajduje się w rękach Towarzystwa P. L. M. (Paris i Lyon, Mediterranee), oraz **samochodową,** będącą również w rękach tego Towarzystwa. Komunikację samochodową obsługują **autobusy luksusowe**, wyposażone we wszystkie nowoczesne zdobycze techniki. Biuro komunikacji samochodowej Tow. P. L. M. znajduje się przy ul. Dumont d'Urville Nr. 3., (bilety zamawiać najwygodniej przez hotel, w którym się mieszka). Prócz luksusowych karów **kursują do wszystkich pobliskich miejscowości autobusy, które są znacznie tańsze, lecz mniej luksusowe,** to też posługują się niemi przeważnie **krajowcy** (Arabowie).

Bardzo piękną jest

wycieczka w góry Atlasu

do wąwozu Chiffa i Ruisseau de Singes (Strumyka Małp). Z Algieru wyjeżdża się o godz. 9-tej rano, powraca zaś o godz. pół do 6 popoł. Najpierw przejeżdża się przez dzielnicę położoną w połudn. wsch. części miasta: **Mustapha Superieur.** Droga wspina się w górę, a po obu stronach znajduje się **cały szereg wspaniałych will** z cudownymi ogrodami, oraz luksusowe Palace-Hotele jak St. Georges, Transatlantique Continental i t. d.

Po lewej stronie **prześliczny i olbrzymi pałac Gubernatora Algieru,** dawna siedziba letnia Paszów tureckich. Obok głównego wejścia po obydwu stronach ozdobiony popiersiami marmurowemi gubernatorów Algieru. Pałac otoczony

ogromnym parkiem

z widokiem na zatokę Karola Piątego. Minąwszy Mustaphę wjeżdża nasz kar na **szeroki gościniec** doskonale utrzymany, mija podmiejskie farmy i znachodzi się **wśród rozległych winnic o bardzo wysokiej kulturze.** Te faliste pola, koloru bladej terrakoty z sadzonemi pod sznur krzewami wina, o kształtach wideł w równoległych odstępach, wzorowo ograbiona zdrowa ziemia, **o jednolitej, jak okiem sięgnąć barwie,** dają obraz ładu i wytężonej pracy tutejszych mieszkańców. Barwa ziemi przypomina południową Francję (Provensalię), lecz już na oko widać że **uprawa wina jest tu o wiele staranniejsza,** aniżeli gdziekolwiek indziej (Francja, Niemcy, Węgry), to też wina algierskie są doskonałe **i o wiele tańsze od innych,** zapewne wskutek tańszej robocizny.

Przed nami majaczy sylwetka potężnego Atlasu. Koło miejscowości Boufarik (miasteczka o 11.000 mieszkańców), cudowne ogrody pomarańczowe, cytrynowe gaje, oliwne, sady owocowe w kwiecie; Boufarik jest

ogrodem warzywnym Algieru,

produkuje bowiem ogromne masy najlepszej jakości warzyw, dzięki obfitej ilości wody i doskonałej lekkiej ziemi. Ogrody Boufariku słyną w całej Afryce północnej nie tylko z powodu wysokiej kultury i doskonałej produkcji, lecz także z powodu **swojej piękności i malowniczości.** Każdy olbrzymi kilkunastomorgowy sad jest z trzech stron, tj. od północy, wschodu i zachodu otoczony **szpalerem niebosiężnych starych cyprysów,** a ponieważ sady te bezpośrednio przytykają do siebie, widzi się ku północy zwrócony jeden **ogromny mur cyprysów**, który wygląda jakby wyrąbiona koronka czarno-zielona na tle szafiru nieba, a od tego muru zieleni wychodzą

prostopadłe przegrody,

aż do gościńca sięgające, cyprysowych żywopłotów bramujących prostokąty poszczególnych sadów.

A w tych przewspaniałych ramach jak okiem sięgnąć albo **białomleczne kwiaty jabłoni lub wiśni, różowo kwitnące sady brzoskwiniowe lub migdałowe.** Gaje cytryn ciemnozielone pełne jasno złotych owoców — względnie czerwono złotych ciężkich pomarańcz.

Ćwiczenia w napadzie na Polskę i Rumunję.

JEDYNIE SPRZYMIERZEŃCY: NIEMIECKI I LITEWSKI PODZIWIAĆ BĘDĄ MANEWRY SOWIECKIE.

Lwów, 27. lipca.

(e) Sztab generalny armji sowieckiej zdecydował, że wielkie manewry armji czerwonej odbędą się w tym roku **wzdłuż granic południowych Polski i Rumunji.**

W manewrach wezmą udział wszystkie rodzaje broni, łącznie z oddziałami saperów i służbą techniczną, garnizonów **Smoleńska, Mińska, Kijowa i Odessy**

Siły sowieckie będą się składały z **dwu wielkich grup wojska** Mają one się przeciwstawić skombinowanemu **atakowi armji polskiej i rumuńskiej.** Armja polska, pozornie atakując front Mińsk — Smoleńsk, poprowadzi swą ofensywę w kierunku Kijowa. Armja rumuńska popiera tę ofensywę.

Armje sowieckie podzielone na dwie grupy, południową i północną, będą miały za zadanie: pierwsza rozpocząć gwałtowną **ofensywę przeciw armji rumuńskiej** na jej terytorjum i przeszkodzić jej w ten sposób do przejścia na terytorjum rosyjskie. Północna grupa armji czerwonej ma wypełnić podwójną misję: najpierw **podsunąć się pod Kijów i załamać w zaczątku ofensywę armji polskiej,** następnie przeszkodzić połączeniu się dwu armji sprzymierzonych.

Sztab generalny sowiecki intensywnie się przygotowuje do tych strategicznych operacji i liczy ukończyć przygotowania na koniec lipca.

Do wzięcia udziału w manewrach zostaną zaproszeni jedynie attaches wojskowi: **niemiecki i litewski.**

Przypomniało mi się na widok tych ogrodów dzieciństwo — tak wyglądają bowiem

zaczarowane ogrody

z bajek w fantazji dziecinnej. Uderza tylko zupełny **brak ptactwa** — nie słychać ani jednego świegotu — **nie widać żadnego żywego stworzenia** — sady Boufariku stoją w swojej krasie i dostojności **nieme i milczące,** rzeczywiście jakby zaczarowane w swojej piękności i odrętwieniu.

I znowu wpada nasz kar pomiędzy winnice, mijamy miasteczko **Beni Mered** z pomnikiem sierżanta Bloudana w kształcie obelisku, zdobywcy tego miasteczka, który w r. 1841 **mając 22 ludzi wstrzymał nawałę 300 Arabów** i trzykrotnie raniony z pięcioma ludźmi, gdyż reszta poległa, **utrzymał pozycję, aż do nadejścia posiłków francuskich.**

Przy 51-szym kilometrze osiągamy miasteczko **Blida,** założone przez **emigrantów hiszpańskich w 16-tym wieku,** którzy zakładali tu pomarańczarnie i trudnili się wyrobami ze skóry haftowanej. Za czasów tureckich była Blida **miejscem rozrywkowem dla janczarów i reisów** z Algieru, to też z powodu swawoli i rozpusty jaka tu panowała nazywano Blidę „Quahba", tj. „Prostytutka". Miasto jak zwykle miasta arabskie, jest otoczone **murem z bramami wjazdowemi.** Przejeżdżamy przez bramę Bab-Es-Sebt, mijamy kilka ulic i wjeżdżamy na piękny „place des Armes", prostokątny plac, na środku którego wznosi się **śliczny kiosk w stylu mauretańskim,** cały jakby z kolorowo-złotej koronki, a z wnętrza tegoż wyrasta smukły pień palmy, której pióropusz tworzy jakby kopułę — albo **zieloną fontannę spadającą na kiosk.** Cały plac jest naokoło wysadzony platanami, które sterczą

jak olbrzymie kandelabry,

gdyż gałęzie boczne wychodzą z pnia prawie prostopadle, a następnie pod kątem prostym złamane zwracają się ku górze **w linji równoległej do pnia.**

Plac otaczają **domy z arkadami.** Miasteczko robi bardzo miłe wrażenie z powodu licznej zieleni — kwitnącej mimozy, posiada bardzo ładny ogród publiczny „Bois sacré".

Za Blidą spotykamy nad rzeką Kebir **obóz Nomadów** (Beduinów), tych najnieszczęśliwszych ludzi — którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania **i żyją w skrajnej nędzy.** Są to, że tak powiem

„Cygani Sahary",

obozy ich widzi się w najbardziej nieurodzajnych — zupełnie wyjałowionych przestrzeniach bezludnych pustyni — z czego oni żyją i co robią jest prawdziwą zagadką.

Tymczasem wjeżdżamy w góry. Droga biegnie **wśród skalistych złomów Atlasu,** poszarpanych, porysowanych, które coraz bardziej się piętrzą **w swojej nieporównanej dzikości i majestatyczności.** Jeszcze gdzieniegdzie jakieś niskie karłowate krzewy widać po skałach — w dole szemrze dość duża rzeczka: Oued-el-Chiffe, skały coraz bardziej się zacieśniają — zwierają przed nami — gościniec wciska się w łańcuch gór Chiffa — wsuwa się jakby **w olbrzymią gardziel jakąś z wyszczerzonemi brunatnemi — rdzawemi zębami** postrzępionych szczytów górskich. Ta gardziel, to **wąwóz Chiffa.**

Przyroda wysiliła się tu w swojej nieokiełzanej dzikości, dając turyście **niezapomniany i przepyszny widok.** Gościniec przylgnął do połowy wysokości gór i jak biała nitka przyczepiona do skał, odcina się na nich. Obok gościńca po prawej stronie niebosiężny wał skalny wznoszący się w górę **niemal prostopadle,** po lewej stronie spad zawrotny, a na dnie tegoż jakby blado-niebieska migocąca srebrem wstążeczka dość dużego strumienia el Chiffa — nad nim znowu ściana skalna po drugiej stronie z potężnymi rysami, popękaniami — naga i groźna, ku niebu sięgająca. A nad temi wszystkiemi pięknościami **wąski pas w górze** szafirowe, słoneczniące się niebo. Pierś wciąga pyszne powietrze górskie, któremu jednak braknie naszych świerkowych i jodłowych aromatów naszych Karpat.

Mijamy małą stację kolejową **Sidi Madani,** kar nasz sunie szybko po pysznej drodze **pełnej zakrętów** — panorama zmienia się co chwila — odsłaniają się **coraz to nowe cuda;** wśród pasażerów karu powstaje cisza, wszyscy w jakiemś skupieniu z zapartym oddechem śledzą te

cuda przyrody,

a od czasu do czasu słychać okrzyki zachwytu czy to na widok jakiejś **kaskady wody spadającej z kilkudziesięciu metrowej wysokości po skalnej ścianie,** czy też na widok jakiegoś grzebienia skalnego, który nagle z poza zakrętu się wyłonił w bajecznem oświetleniu słońca, które na czerwono-rdzawych skałach kładzie swoje **długie szafirowe cienie** przechodzące całą gamę barw, kończącą się na mleczno-opalowych blaskach.

Droga jest **dość uczęszczana,** spotykamy często sznury Arabów **na osiołkach,** zda się uginających się pod ciężarem jeźdźców, których nogi **prawie do ziemi sięgają.** Nagle droga się rozszerza — po prawej stronie przechodzi w półokrągłą zatokę, na której rozsiadły się budynki hotelu i restauracji „Ruisseau de Singes"; **gdzie się nasza wycieczka kończy.** Zajeżdżamy na podwórzec obszerny — wśród turystów powstaje jakieś szczególniejsze zainteresowanie — wszyscy spoglądają na bezlistne jeszcze drzewa figowe, przed restauracją stojące. Na tych drzewach widzimy z daleka **kołyszące się, podskakujące rude plamy** i dopiero po dobrem wpatrzeniu się widzimy, że są to autentyczne

żywe małpy,

żyjące tu na wolności.

Wnet jesteśmy już na małym skwerze przed domami i stąd widzimy **dość spory strumyk,** spadający wartko w kaskadach po skałach, aż pod sam dom, gdzie jest ujęty **w piękny basen z fontanną.** Tu na obramowaniach basenu, na drzewach, roi się od frywolnych rudych, dość dużych małp, które zachowują się **nader przyjaźnie i wyciągają łapki po orzeszki amerykańskie** na miejscu sprzedawane. Małp tych jest sporo (sam widziałem kilkaset sztuk), widzi się je po zboczach skał nieurodzajnych, pokrytych jakąś koślawą kosodrzewiną; chciałem dowiedzieć się **czem one się żywią** i skąd się tu wzięły, bo wydawało mi się nieprawdopodobnem, aby miejsce to było ich prawdziwą ojczyzną. Z niewyraźnych i wymijających odpowiedzi doszedłem do przekonania, że stworzonka te sprowadzone przez sprytnego restauratora, na wolności tak się rozmnożyły, stanowiąc osobliwość **i przynętę dla turystów,** żywią się zaś odpadkami z kuchni i orzeszkami ofiarowanemi przez turystów. Są to tak mądre stworzenia, że na widok zajeżdżającego karu **schodzą na śniadanie ze skał pobliskich na podwórko.** Plagę stanowi natrętna zgraja dzieci arabskich, która opada turystów żebrząc: „un sous monsieur" i której każdy bez wyjątku okupić się musi. Po spożyciu dobrego śniadania ruszamy **pieszo na wycieczkę do „lwiej groty",** znajdującej się w pobliżu. Jest to

nie wielka grota

w skałach nad rzeką Chiffa, pełna stalaktytów i stalagmitów, ze szczelinami i otworami w sklepieniu i bocznej ścianie przez które padają **promienie światła, tworząc czarodziejskie efekty,** potęgowane jeszcze spływającą wodą źródlaną po ścianach i po stalaktytach. Szmer spadających strug wody, mieniącej się raz jak perły lub jak czarne djamenty, wprowadzają widza

w nastrój niesamowity,

chociaż już dawno minęły te czasy, kiedy lwi zwierz chował się tutaj i gasił swoje pragnienie. Wogóle nie ma w Atlasie grubej zwierzyny, lwów i lampartów, zostały bowiem po zdobyciu Algieru przez Francuzów **doszczętnie wytępione.** Zachowały się tylko jeszcze dziki, a na południowej stronie Atlasu gazele.

W drodze powrotnej obrał nasz kar **inną rutę.** Szybko zjechaliśmy z gór, kierując się na północny zachód, gdzie się rozciąga **monotonny płaski niż, nieurodzajny,** robiący wrażenie stepu. Brak urodzajnych pól, winnic, ziemia kamienista, pokryta **kępami ostów.** Gdzieniegdzie liche farmy, czasem przy nich **grupki palm** lub drzew owocowych. Minęliśmy kilka miasteczek, jak: Berbessę, Koleę, Sidi Ferruch, dotarliśmy do drogi wzdłuż morza, idącej od zachodu do Algieru.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet w każdem najmniejszem miasteczku napotkanem po drodze, wznoszą się **pomniki bohaterów wojny światowej.** Francja umie czcić swych bohaterów, a tu w koloniach zarazem roztaczać nimb swego zwycięskiego prestiżu.

Bronisław Wysoczański.

—o—

Atak trzech rekinów na łódź.

NIESPODZIANE POJAWIENIE SIĘ STRASZNYCH POTWORÓW U BRZEGÓW ANGLJI. — DENERWUJĄCA WALKA RYBAKÓW O ŻYCIE.

Londyn, w lipcu.

(+) Niewiadomo, czy i dlaczego odłożył swe przedsięwzięcie ów uczony amerykański, który wierząc gorąco **w nieszkodliwość i potulność rekinów,** miał na własnej osobie zademonstrować prawdziwość tej tezy, kąpiąc się w miejscu zatoki meksykańskiej, wprost rojącem się od ludojadów. Jego teza jednak doznała osłabienia przez fakt, który onegdaj wydarzył się na morzu Północnem:

Literat **Walmsley** w towarzystwie kilku rybaków wybrał się na wielkiej łodzi na wycieczkę w zatoce Robin Hood. W pewnej chwili spostrzegli grzbiety trzech — jak im się zdawało — delfinów. Jednak nie były to nieszkodliwe delfiny, lecz **groźne rekiny,** zazwyczaj w tych stronach nie spotykane, które widocznie zapuściły się aż tutaj w **pogoni za ławicą młodych śledzi.**

Rekiny wprost zaatakowały łódź, usiłując ją wywrócić. Istotnie, gdyby była mniejsza, udałoby się im to. Załoga poczęła się **rozpaczliwie bronić, bijąc potwory wiosłami.** Kwadrans trwała ta denerwująca walka o życie. Jednemu z rybaków **rekin omal nie odgryzł ręki.** Wreszcie udało się groźnego wroga odpędzić.

Panuje przekonanie, że rekin może złapać tylko pływającego względnie tonącego człowieka i to tak, że **przewraca się** wówczas brzuchem do góry, gdyż mając całą paszczę umieszczoną u spodu głowy, tylko w ten sposób może pochwycić zdobycz. Jak jednak widać z powyższego zdarzenia, żerłacze niestety **nie zawsze trzymają się** ty ch **„przepisowych reguł.**

—o—

NADESŁANE.

TOWARZYSTWO AUTOBUSOWE „SZYBKOŚĆ"

przeszło z dniem 25 lipca pod nowy zarząd i zaczyna od dziś, to znaczy 26. VII. regularną komunikację na przestrzeni Lwów-Mikołajów, Stryj-Drohobycz-Borysław-Truskawiec.

Zarząd nowy dołoży jaknajwięcej starań, by komunikacja odbywała się stale i z najdokładniejszą punktualnością.

Wyjazd ze Lwowa o godz. 17 (5 popol.)

Wyjazd z Truskawca o 7 rano. Miejsce postoju jest przed Muzeum Przemysłowem. 6141

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. VII. 1928.

PAUL MARGUERITTE.

Igraszki losu.

Brita otworzyła sakiewkę, wyjęła z niej kartkę papieru i podała ją swojej przyjaciółce Gaby.

— Oto żądany przez ciebie horoskop, moja droga. Napisała go osoba, do której mam bezwzględne zaufanie. Pokazałam jej tylko jeden z twoich listów do mnie, by przyjrzała się charakterowi pisma. Jest to kobieta, obdarzona dużą intuicją, potrosze jasnowidząca i, jak dotąd, nigdy nie pomyliła się w swych przepowiedniach. Mówią, że dobrze jest posłuchać jej rady.

— Czy napisała, że wyjdę za Piotra? — spytała żywo Gaby, chwytając niecierpliwie kartkę.

— Czytaj — odparła lakonicznie Brita.

Gaby głośno i uważnie odczytywała skomplikowane pismo, zrajdujące się po środku kabalistycznych znaków, gwiazdy i koła, przebitego strzałą.

— „Urodzona 9. stycznia 1902 roku, pod znakiem Koziorożca. Konstelacja ta wskazuje na charakter subtelny, uczuciowy, impulsywny, dużą inteligencję, wrażliwość i skłonność do melancholji".

— Bardzo słusznie! — przyznała Gaby, czytając dalej.

— „Niepowodzenia mogłyby taką naturę złamać zupełnie. Osoba ta nie powinna poddawać się pierwszym wrażeniom i zbyt bujnej imaginacji. Kochają się w niej dwaj mężczyźni. Jeden blondyn...

— Piotr Sumene — krzyknęła uradowana Gaby.

— Drugi brunet...

— Jacque Estampe — powiedziała dobitnie Brita.

— Ach, ten niepotrzebnie zupełnie się trudzi — odparła z lekceważącym uśmiechem Gaby. — Nie jest ani inteligentny, ani elegancki, zresztą nie znoszę brunetów. Gdybym miała wybierać między nim, a Piotrem...

— Czytaj dalej — nalegała Brita.

— „Osoba ta powinna usłuchać ze swej drogi blondyna. Szczęście przyniesie jej brunet, człowiek skromny i dobry. Będzie z nim miała dwoje dzieci. W przyszłości czekają ją wielkie bogactwa.

— Widzisz — rzekła Brita — nie ulega wątpliwości, że Jacque jest tym człowiekiem, którego powinnaś poślubić. Jako akcjonarjusz „Compagnie Tonkinoise" zbogaci się bardzo szybko. Oczywiście, Piotr ma bystrą, twórczą inteligencję, jest urodnym dyplomatą, lecz wątpię, czy mógłby dać ci szczęście. Czy mówi, że cię kocha?

— Tak — szepnęła Gaby zmieszana.

— Wyobraź sobie, że mnie również o tem zapewniał, a skądinąd słyszałam, że zujęty jest bardzo Manetą Saulier. — mówiła Brita. — Co do mnie, zastanowiłabym się bardzo poważnie, gdyby mi się kiedy oświadczył. Na męża niepotrzebny jest bawidamek.

— Sprawiasz mi wielką przykrość — odpowiedziała z żalem rozczarowana Gaby.

— Nie, jestem szczera dla twego dobra. Wszak znamy się tak dawno. Radzę ci wyjdź za Jacque'a, gdyż on naprawdę cię kocha.

Młoda dziewczyna zamyśliła się.

— Może masz słuszność — powiedziała. — Zobaczymy...

*

Gaby zdecydowała się w końcu. Jacque prosił i błagał tak bardzo. A zresztą horoskop... Po sześciu tygodniach została jego żoną. Wyjechali w podróż poślubną.

W tydzień po jej ślubie ogłoszono w gazetach zaręczyny Brity z Piotrem Sumene, attaché ambasady w Madrycie. On też prosił i błagał tak bardzo...

Okoliczności rozdzieliły obie przyjaciółki na wiele lat.

Po dziesięciu latach zupełnie przypadkowo spotkały się w Biarritz, Gaby wypiękniała, Brita wychudła, a przedwczesne zmarszczki wskazywały na jakąś ukrytą mękę.

Było to w sali restauracyjnej. Brita nie poznała swojej towarzyszki z lat młodzieńczych, która rozradowana siedziała między mężem i dwoma synkami. Gaby również nie poznała Brity — samotnej podróżniczki, siedzącej opodal przy stoliku. I przypadek — pomyłka kelnera, który podał gazetę na niewłaściwy stolik — sprawił, że przyjaciółki się poznały. Uściskały się serdecznie.

— Chodź do mego pokoju, będziemy mogły swobodnie porozmawiać — rzekła Gaby.

A gdy znalazły się same przed otwartem oknem, które wychodziło na ocean:

— Pamiętasz twój horoskop, skazujący mnie na związek, którego nie chciałam. Mój Boże, jaka jestem teraz szczęśliwa. A ty, Brito? Wyszłaś za Piotra? Wszak horoskop mówił, że nie jest on stworzony na męża...

— Horoskop nie kłamał — odparła cicho Brita. — Byłam bardzo nieszczęśliwa. Tylko widzisz Gaby. Nie wolno rzucać wyzwania losowi. Horoskop był... od początku do końca zmyślony...

Tłum. **F. M.**

Po „politycznym" napadzie na pocztę nr. 13

przyszła kolej na urząd pocztowy nr. 14.

NIEZNANE INDYWIDUA W KRZAKACH REALNOŚCI ZA ROGATKĄ ŁYCZAKOWSKĄ — WŁAMANIE DO BUDYNKU POCZTOWEGO. — SPRAWCY ZRABOWALI 260 ZŁ., ZOSTAWIAJĄC NIETKNIĘTE ZNACZKI POCZTOWE. POLICJA JEST JUŻ NA TROPIE BANDYTÓW.

Lwów, 27. lipca

(?) Wczoraj o godz. trzeciej nad ranem niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się **do urzędu pocztowego nr. 14, za rogatką Łyczakowską.**

Poczta mieści się w małym domku, który przylega do drugiego domu z ogrodem, będącym własnością Pitołaja. Sąsiedzi twierdzą, że około północy jacyś nieznani osobnicy **leżeli w ukryciu między krzakami ogrodu należącego do p. Pitołaja.**

Około godziny 3 nad ranem **przeleźli owi włamywacze przez parkan p. Pitołaja** i znaleźli się na podwórzu realności, w której mieści się poczta.

Wytrychem otworzyli żelazne drzwi, wiodące do sieni, **opatrzone sztabą i kłódką.** Kłódkę skręcili, sztabę podważyli, **dłutem otworzyli zamek i weszli do środka. Ogniotrwałą kasę równiutko tuż przy kancie rozcięli,** chcąc w ten sposób **zawładnąć gotówką.** W kasie znajdowały się rozmaite dokumenty, znaczki pocztowe, wartości **1700 zł. i 260 zł. gotówką.**

Bandyci **zrabowali wyłącznie gotówkę, pozostawiając znaczki.** Na szczęście w kasie znajdowała się stosunkowo mała suma. Przed wieczorem bowiem poprzedniego dnia odprowadzono na główną pocztę 4500 zł., pozostawiając 260 zł., które zostały zrabowane.

W dwie godziny po napadzie zawiadomiono posterunek P. P. na Jazłowcu. Komendant posterunku przod. Kudyła przeprowadził **wstępne dochodzenia,** zawiadamiając równocześnie **wydział śledczy,** który przeprowadził dalsze śledztwo.

Zeznania okolicznych mieszkańców znalazły potwierdzenie w tem, że policja zauważyła ślady legowiska bandytów w ogrodzie

Jak nas informują, policja **jest na tropie sprawców** i ma silne podejrzenie, że włamania tego **dokonali niedawno wypuszczeni na podstawie amnestji bandyci.**

—o—

Zagadkowy napad morderczy

pod Delatynem.

PANUJE PRZEKONANIE, ŻE ZBRODNIA MA PODKŁAD POLITYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Delatyn w lipcu.

(ster) W gminie Zarzecze koło Delatyna **dokonano zamachu,** który jaskrawe rzuca światło na stosunki polityczne, panujące wśród włościaństwa na Pokuciu. Onegdaj w nocy dokonano **zamachu morderczego na Dudzianyja Michała** wśród okoliczności nader tajemniczych. Dudzianyj wracał o godzinie 1 w nocy **z posiedzenia rady gminnej, której jest członkiem,** w towarzystwie wójta, poczem z nim się pożegnał i ruszył ku swojej zagrodzie.

W pewnej chwili wypadło ze zboża 3 osobników, których Dudzianyj nie mógł rozpoznać, gdyż **twarze mieli poczernione sadzą,** a napadu dokonali z tak **błyskawiczną szybkością,** że nie miał czasu na obronę. **Pod ciosami pałek, pchnięty parokrotnie nożami, runął Dudzianyj bez przytomności na ziemię.** Napastnicy pod osłoną ciemności zbiegli.

Ofiara napadu dotychczas nie odzyskała przytomności i niema, zdaje się, nadziei utrzymania jej przy życiu.

W Zarzeczu i pobliskim Delatynie, gdzie napad ten żywo komentowano, krążą pogłoski, że zamachu dokonano z pobudek politycznych, ponieważ Dudzianyj nie miał z nikim osobistych zatargów, był natomiast wybitnym **członkiem Ukr. Soc.-radykalnej partji.**

Toczące się śledztwo dotychczas nie potwierdziło tego przypuszczenia, sprawców bowiem nie ujęto.

Kombinatorka „zwędziła" kombinacje.

WŁAŚCICIELKA SKLEPU NA ZAMARSTYNOWIE PRZEZ ANORMALNE ZAMIŁOWANIE DO JEDWABNYCH „DESSOUS" DOSTAŁA SIĘ NA DWA MIESIĄCE DO WIĘZIENIA.

Lwów, 27. lipca.

(?). W dniu 4. lipca br. do sklepu **„Maison Chic"** przy ul. Sykstuskiej przyszły 2 elegancko ubrane panie i prosiły o pokazanie im pewnych towarów, między innymi **kombinacji jedwabnych.** W czasie, gdy kupiec przynosił towary, jedna z nich **schowała dyskretnie kilka kombinacji pod staniczek,** pożegnała się z koleżanką i wyszła ze sklepu. Kupiec spostrzegłszy kradzież, udał się za nią. Gdy weszła do bramy, przystąpił do niej i zażądał zwrotu skradzionych rzeczy. **„Dama" zaczęła prosić kupca, aby nie robił skandalu,** poczem powróciła do sklepu i **dyskretnie schyliwszy się, wyjęła skradzione kombinacje w liczbie 9 i położyła je na ladzie.** W międzyczasie koleżanka, która pozostała w sklepie, uciekła.

Na policji okazało się, że „dama" nazywa się Stefanja Lenartowa, jest **właścicielką sklepu korzennego w Zamarstynowie, już karana.** Twierdziła ona, że nic nie ukradła, a tylko gdy kombinacje przez nieuwagę upadły na ziemię, podniosła je i położyła na ladę.

Dziś stanęła ona przed sędzią Szulislawskim, który zasądził ją na **dwa miesiące więzienia.** Bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Trzy znaczne pożary na prowincji.

TOWSZYK PUŚCIŁ Z DYMEM ZNIENAWIDZONEGO GOSPODARZA W NOWOSIÓŁCE. — POŻAR W KOŁODZIEJÓWCE. — NIEOSTROŻNOŚĆ PAROBKA SPOWODOWAŁA OGIEŃ W PRZEMYŚLANACH.

Lwów, 27. lipca

(?) Najstraszliwszą plagą naszych wsi **są obecnie pożary,** które niszczą cały szereg osiedli i wyrządzają kolosalne szkody. Niestety pogotowie pożarne naszych wsi **urąga wszelkim prymitywnym wymogom,** to też ogień zazwyczaj szerzy się żywiołowo. — O całym szeregu takich pożarów donoszą nam z prowincji:

Około godz. 24-tej 18. bm. wybuchł pożar w **Nowosiółce, pow. Zaleszczyki,** który zniszczył kompletnie 4 gospodarstwa, oraz inwentarz martwy i częściowo żywy. Strat w ludziach nie było. Budynki były ubezpieczone w PZUW. w Tarnopolu. Energiczne śledztwo wykazało, że pożar powstał wskutek podpalenia, a dokonał tego niejaki **Michał Towszyk,** który chciał się w ten sposób zemścić na jednym ze znienawidzonych gospodarzy. Podpalacz ukrył się, zarządzono za nim pościg.

22. bm. około godz. 23.50 wybuchł pożar w zagrodzie będącej własnością Pawła i Andrzeja Kowalskich **w Kołodziejówce pow. Skałat.** Spłonął dach budynku mieszkalnego, kryty słomą, oraz stodoła. Łączna szkoda wynosi 2.795 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Budynki były ubezpieczone na 1600 zł.

O trzecim pożarze donoszą z Przemyślan. 22. bm. około godz. 23 wybuchł pożar w stajni Dominika Przyślakowskiego i zniszczył dach stajni, cztery fury siana etc., wartości ogólnej 630 zł. Śledztwo wykazało, że pożar ten spowodował parobek **Wasyl Kuźma, który zapaliwszy świecę w stajni,** zapomniał ją zgasić. Od świecy zajęła się słoma i ogień objął stajnię. Tylko dzięki temu, że pożar wcześnie zauważono i że w nocy nie było wiatru, dom mieszkalny został ocalony. Stajnia była ubezpieczona na około 7620 zł

—o—

Człowiek płacący złotemi zębami.

Lwów, 27. lipca.

(e) Pewien Amerykanin, bawiący w Paryżu, wybrał się do Long champs na wyścigi, gdzie, ulegając poradom pewnego „znawcy" tak długo grał w totalizatora, aż przegrał wszystkie posiadane pieniądze.

Ale Amerykanie nie tracą fantazji w najkrytyczniejszych sytuacjach, a O'Connor należał do najtypowszych synów Nowego Świata. Był bogaty, pomysłowy, ubrany w kratkę i... miał szczęki **pełne złotych zębów.**

Nie mogąc w ciągu świątecznego dnia podjąć z banku pieniędzy, wpadł na dość oryginalny sposób Szoferowi, który go zawiózł do Paryża — zapłacił **jednym złotym zębem** Za obiad w pierwszorzędnej restauracji musiał wyjąć 3 szczęki **aż pięć złotych zębów, a za coctail'e** w nocnej knajpie na Montmartre **zapłacił trzema koronami.**

Resztę tak „mile" rozpoczętego dnia spędził u wesołej córy Koryntu, od której pono wyszedł **nawet bez zębów mądrości.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Nieostrożny szofer najechał na tramwaj.

Pasażer auta, adwokat ze Skolego, ma złamane żebro.

Lwów 27. lipca.

(?) Wczoraj o godz. 17 wiecz. nastąpiło **zderzenie auta Nr. 8182 z wozem tramwajowym „7" Nr. 151 naprzeciw kościoła św. Elżbiety.** Prowadzący auto szofer Mateusz Kinka chciał wyminąć szybko przejeżdżający wóz tramwajowy, zrobił to jednakże tak nieszczęśliwie, że **tylnemi kołami zahaczył o tramwaj. Auto wywróciło się i przygniotło siedzącego w nim pasażera Dra Bernarda Raresa, adwokata ze Skolego, który doznał złamania żebra i został odwieziony przez Pogotowie ratunkowe do domu szwagra przy ul. Halickiej 10.** Pozatem lekko kontuzjowany został motorowy Kopyra, który jednakowoż po prowizorycznem zaopatrzeniu rany, dalej prowadził wóz. Szofer Kinka został lekko raniony w rękę.

Przybyły na miejsce komisarz P. P. **Szydłowski** wraz z przodownikiem VI. Komisarjatu **Gajerem** przeprowadzili energiczne śledztwo, z którego wynika, że **winę w tym wypadku ponosi wyłącznie szofer,** który zbyt nieostrożnie chciał wyminąć tramwaj. Na polecenie p. kom. Szydłowskiego aresztowano szofera i oddano go Wydziałowi Śledczemu. Szofer ów kierował autem, będącem własnością jego żony.

—o—

Wypadki na prowincji.

Zabity przez piorun. — Niesumienny szofer.

Lwów, 27. lipca

(?) O kilku **nieszczęśliwych wypadkach** donoszą z prowincji. W Pisarówce pow. Brzeżany został zabity **Iwan Stepko,** wartownik kolejowy z Dunajowa, wskutek uderzenia piorunu. Zwłoki wymienionego zabrała służba kolejowa na stację kolejową w Dunajowie.

22. bm. około godz. 14 auto Nr. 9138/Tr. **najechało na drodze Tarnopol-Zagrobela** na idącego drogą Bronisława Grendesa, który doznał licznych potłuczeń. Śledztwo wykazało, że winę ponosi szofer, bo nietylko nie jechał przepisowo, ale i nie udzielił pomocy potłuczonemu, którego zwyczajną furmanką odwieziono do Tarnopola.

—o—

Chcesz mieć bezpłatnie WILLĘ NA WŁASNOŚĆ?
wytnij kupon umieszczony na stronicy 2 Konkursu le niego „Gazety Porannej"

KRONIKA

27 Lipca Piątek Pantaleona, Aurelji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Piątek 27. bm. „Straszny Dwór“.
Sobota 28. bm. „Traviata“ gość. wyst. Rotowskiej i Prusa.

TEATR NOWOŚCI:
Piątek, sobota, niedziela „Qui Pro Quo“.

*

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj po raz pierwszy w letnim sezonie, nieśpiewana od dłuższego czasu, pełna uroku narodowa opera Moniuszki „Straszny Dwór“, w pierwszorzędnej premjerowej obsadzie śpiewaczej. Przy pulpicie kapelmistrzowskim debiutuje p. Leon Turkiewicz, dotychczasowy kierownik chórów opery lwowskiej. Jutro, w sobotę w „Traviacie“ Verdiego odbędą się dwa interesujące występy gościnne. Partję tytułową odtworzy wyborna artystka scen włoskich p. Sydonja Rotowska, zaś w partji Alfreda wystąpi znany we Lwowie śpiewak p. Dr. Lucjan Prus, który w ostatnich kilku latach nie był w kraju, pracując na scenach operowych południowo - amerykańskich, w Rio de Janeiro, Buenos Ayres i t. d.

*

„Qui Pro Quo“. Dziś pełna humoru, satyry i wesela rewja „Jak ty to robisz?“ w bajecznem wykonaniu pp. Ordonównej, Zimińskiej, Kalinównej, Nobisównej, Terne, Jarosyego, Dymszy, Krukowskiego, Lawińskiego, Minowicza i „Tacjann-girls“. Tym wspaniałym programem sympatyczny teatr za kilka dni kończy swoje występy we Lwowie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: Harry Peel „Niebezpieczna gra nad brzegami Gangesu“.
AVENUE: „Carskie zbiry“.
BAJKA: „Trędowata“.
CASINO: „Nie żeń się“.
CHIMERA: „Tajemnica zaułków Londynu“.
FATAMORGANA: „Zew morza“.
KOPERNIK: „Piotr Wielki“.
„LEW“: „Riff i Raff, jako marynarze“.
MARYSIENKA: „Piotr Wielki“.
PALACE: Edi i Teo. — „Szaleństwo jednej nocy“.
PASAŻ: „Tom Tayler“.
UCIECHA: „Niefortunny zakład“.

*

II. Marsz Zadwórzański. W niedzielę dnia 29. bm. o godz. 10.30 przedpołudniem w sali kina „Palace“ przy ul. Legjonów 3 odbędzie się Uroczysty Poranek z okazji wyświetlenia filmu II. Marszu Zadwórzańskiego, odbytego we Lwowie 27. maja 1928 r. Zaproszenia na Poranek wydaje Okr. Związek Strzelecki we Lwowie, ul. Gródecka 69 I. p.

Z karty żałobnej. Jedno z najzacniejszych serc tut. grodu przestało bić: nieubłagana śmierć przecięła pasmo żywota śp. Dra Stanisława Balickiego. Popularna postać Zmarłego, jego przysłowiowa uczynność, chęć niesienia bezinteresownej pomocy bez względu na porę dnia lub nocy — jego pogodny umysł — na zawsze zostaną w żywej pamięci tak licznej rzeszy przyjaciół i znajomych. Po skończeniu studjów na wydziale lekarskim Wszechnicy Jagiellońskiej zostaje prymarjuszem szpitala św. Łazarza w Krakowie, następnie obejmuje posadę lekarza powiatowego i jako lekarz sądowy osiada we Lwowie. Ożeniony 1-mo voto z śp. Władysławą z Ottów, 2-do voto z p. Gizelą z Tillów, osierocił córkę Zofję i dwu synów Stanisława, kandydata medycyny i Jana, który poświęcił się służbie policyjno-śledczej. Jak gorąco biło serce śp. Zmarłego dla Ojczyzny, jak przejmował się wszystkiemi przejawami życia społecznego najdobitniej świadczy fakt, że aczkolwiek sam już cierpiący, pierwszego dnia po wybuchu rewolucji ruskiej, obejmuje obowiązki lekarza w szkole Sienkiewicza i spełnia je dniem i nocą, aż na wiadomość, że potrzeba lekarza w szpitalu wojskowym, na Politechnice urządzonym, przenosi tamże swą ofiarną działalność znowu wśród gradu kul w dzień i noc niezmordowanie swą dobroczynną spełnia misję! Nie dziw tedy, że pogrzeb Zmarłego stał się wielką manifestacją szerokich kół społeczeństwa, które odczuło boleśnie razem z rodziną stratę. — Może to właśnie współczucie będzie pewnem ukojeniem w ciężkiej boleści, w którą rodzina śp. Balickiego została pogrążona. Niech Mu ta ziemia, którą tak szczerze ukochał, będzie lekką, a pamięć o Nim nie zaginie.

Sprawy nauczycielskie. Przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycieli Zredukowanych ul. Listopada 52 w szkole Jordanowskiej otwiera się z dniem 1. września roczny kurs przygotowawczy do matury seminarjalnej. Wpisy i bliższe informacje od 4—6 po południu.

(?) **Niemiła wizyta.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Dawida Bartfelda, zam. przy ul. Strzeleckiej l. 4 i skradli garderobę wartości ogólnej 1.800 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania między godz. 18 a 19.

(?) **Obiecujący Bobak.** Anastazja Kozłowska, zam. przy ul. Traugutta l. 4a, doniosła policji, że syn jej. Stanisław Bobak, lat 13, skradł ze szufladki stołowej 480 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(?) **Porcelana opuściła piwnicę.** Do piwnicy realności przy ul. Brajerowskiej l. 14 dostali się nieznani złodzieje, skąd skradli na szkodę dra Wilhelma Zimeta porcelanowe naczynia wartości około 500 zł.

(?) **Kradzież dolarów.** Wielką stratę poniosła wczoraj Stefanja Kozimor, zam. przy ul. Bilińskich 18. Nieznani sprawcy otworzyli zapomocą wytrycha mieszkanie i skradli 108 dolarów am.

(?) **„Druciarz“.** Jan Stachurski, lat 37, kilkakrotnie karany za kradzież, dostał się w ręce policji za kradzież drutu na szkodę skarbu kolejowego.

(?) **Znowu ten Pomachajleńko!** Klemens Pomachajleńko, znany awanturnik, podpiwszy sobie w restauracji Atlasa w Rynku l. 45, wywołał tamże piekielną awanturę. Sprowadzony posterunkowy z wielkim trudem odstawił Klemensa do aresztów policyjnych.

(?) **Karp w Pasiekach.** Komisarjat I. oddał do aresztów policyjnych Jana Karpa, lat 22 robotnika karanego za kradzież, zam. w Pasiekach Halickich za niebezpieczne pogróżki.

Dochody poczt i telegrafów wyniosły w r. budżetowym 1927 187,583.626 zł., zaś wydatki 158,088.395 zł. Zatem czysty zysk, jaki poczta i telegraf przyniosły, wyniósł 29,495.231 zł.

Z kraju.

Zgon wybitnego muzyka - pedagoga. Wczoraj zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie w 73 roku życia dyrektor Konserwatorjum muzycznego śp. Wiktor Barabasz. Zmarły należał do najwybitniejszych muzyków-pedagogów w Polsce.

Demonstracja komunistów w Warszawie. Wczoraj w Warszawie przy ul. Powązkowskiej demonstranci komunistyczni (około 1000 ludzi) próbowali posuwać się w kierunku ulicy Dzielnej, gdzie mieści się więzienie. Oddziały policji rozprószyły ich, przyczem 1 policjant odniósł rany. Kilka osób aresztowano.

Pożar fabryki w Łodzi. Wczoraj w fabryce krochmalu Weissa i Biedermana w Podrzeczu wybuchł pożar. Pomimo energicznej akcji ratunkowej fabryka spłonęła. Straty znaczne.

Samobójstwo defraudanta. W Klimontowie pod Sandomierzem, zastrzelił się buchalter banku miejscowego Stanisław Szeląg skutkiem wykrytych malwersacji. Aresztowano wspólniczkę jego Wójcikówną.

Odpowiedzi Redakcji.

R. M. we Lwowie. Notatkę umieściliśmy w streszczeniu, z wiersza nieskorzystamy.

Bestjalski napad nożowników na maszynistę kolejowego.

TRZEJ BANDYCI ZMASAKROWALI NIEZNANEGO SOBIE PRZECHODNIA.

Lwów, 27. lipca.

(?) W środę o godz. 22, wracał do domu **Antoni Goliger**, maszynista kolejowy, zam. przy ul. Zadwórzańskiej 18. Na ul. Gródeckiej naprzeciw kościoła św. Elżbiety obstąpiło go **trzech nieznanych sprawców, którzy zaczęli go zupełnie bez powodu bić.** Goliger chcąc uciec, odtrącił jednego z napastników, a wówczas drugi **dobywszy noża, zadał mu kilka pchnięć w pierś.** Zalany krwią padł Goliger na ziemię, z czego skorzystali sprawcy i znikli w okolicach ul. Bańskiej. Przechodnie zawiadomili komisarjat II. P.P. oraz Pogotowie ratunkowe. Przybyła na miejsce karetka Pogotowia **odwiozła Goligera w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.**

Ruszyło go sumienie po... 8 miesiącach

INWALIDA PODPALIŁ STERTĘ, BO CHCIAŁ DOSTAĆ SIĘ DO WIĘZIENIA. — SPRAWA MOCNO ZAGADKOWA.

Lwów, 27. lipca.

(?). O ciekawym wypadku **przyznania się do winy popełnionej jeszcze w ubiegłym roku,** donoszą z Tarnopola. Na inspekcję w Tarnopolu zgłosił się **Stanisław Kaliwoda,** inwalida wojenny i zeznał, że w grudniu 1927 r. **podpalił w gminie Uhryn pow. Czortków stertę słomy na szkodę hr. Potockiego.** Jak twierdzi, do czynu tego skłoniła go nędza, gdyż nie mając żadnych środków do życia, chciał się tą drogą dostać do więzienia. Ciekawe jednak jest, dlaczego Kaliwoda dopiero teraz zgłosił się na policję. Na wszelki wypadek osadzono go w więzieniu, a dalsze dochodzenia w tej ciekawej sprawie prowadzi Wydział śledczy w Tarnopolu.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 28. VII. 1928.

LEON GERARD. 50

NIEŚMIERTELNY

No, no Otworzył szafę z zapasem ampułek, skromną, a rezerwą nie przekraczającą tuzina... Cóż on robi? Z pośpiechem kłusownika śledzonego przez gajowych bierze pudełko gdzie leżą w wacie małe złote owoce poukładane przez egzotycznego producenta, siada przy stole, obok lampki spirytusowej, przy której zatapia się ampułki. Nagle spostrzega zdradziecki promień słońca. Wstaje, spuszcza firankę, powraca, zapala lampkę, znów wstaje, bierze pustą flaszkę płócze ją wodą z antoklawu... Co to ma znaczyć? Filip spełnia z pośpiechem znane mu czynności, ale dlaczego robi to o tej porze? Jego trwożne spojrzenia na boki dowodzą, że coś tam nie jest w porządku. Drzwi zamknięte na klucz, naturalnie... Napełnia wodą destylowaną karafkę wydobytą z antoklawu. Wszystko to ustawia na stole. Siada, bierze jedną ampułkę, otwiera ją, ...ach ten uśmiech!... część zawartości wlewa do flaszki. Potem zastępuje ukradzione serum wodą, zatapia ampułkę, przez chwilę ogląda pod światło, miesza starannie... i układa ją z powrotem w jej łoże z waty. To samo robi z jedenastu innemi...

Ach, nędznik, ach podlec! Dr. Grégory patrzy z rosnącą wściekłością z wyżyn swego stołka na ten rabunek... Kradnie serum, nędznik!... Teraz wszystko się wyjaśnia! Nic łatwiejszego, jak zabierać po trochę z każdej dozy, dolewać wodą jak robią mleczarki, co chrzczą mleko. Wreszcie skończył, zatyka flakon, chowa do kieszeni, a uśmiech głębokiego zadowolenia rozdyma mu gębę. Składa, chowa wszystko, pudełko, lampkę spirytusową, robi porządek po sobie... Już ma wychodzić.

Pasza opuszcza swój punkt obserwacyjny. Gdyby tak Filip zobaczył w tej chwili jego wytrzeszczone w pasji oczy, rysy stwardniałe w piernikowej twarzy!... Tak, wszystko się wyjaśnia. Filip od tygodnia już kradnie serum.., od tygodnia Bidard otrzymuje chrzczone lekarstwo.

Lekki szmer. To drzwi pracowni. Ormianin chowa się za kotarę, a gdy tamten przeszedł, idzie za nim. Martodont wraca do siebie. Prędko, oko do dziurki od klucza! Szczęście można coś zobaczyć.

Filip otworzył szufladę komody wydobył butelkę zawierającą trochę Lokifixu. Wlewa tam zawartość przyniesionego flakonu.

Dr. Grégory wie już wszystko. Odchodzi. Uspakaja się trochę wchodząc na schody. Puka do drzwi.

— No i cóż tam drogi panie Bidard.

— Źle, doktorze, mówi Bidard zmienionym głosem.

Kazał zapalić w kominku. Genowefa zgarbiona, sucha pomarszczona, ale wciąż żwawa drepce na niewidzialnych pod suknią nogach jak nakręcona lalka. Przystanęła, aby zakaszlać, a kilka siwych pukli wysunęło się z pod czepka, pozwalając sobie na swawolę, której im odmawiała przez całe życie. Teraz, kiedy jest stara i słaba wykorzystują to nieraz.

Doktor wziął chorego za puls, zobaczył temperaturę i zapytał, czy Filip zastrzyknął lekarstwo wczoraj i przedwczoraj o swojej porze?

— Jak zwykle, doktorze, naprawdę, nic nie rozumiem.

Doktor oglądał uważnie zniszczony dywan.

„Na szczęście mam w swoim pokoju kilka rezerwowych ampułek! Jeszcze czas zapobiedz złemu...“

Podniósł głowę, uśmiechnął się.

— Zaburzenia czysto przypadkowe. Dziś wieczór będzie panu lepiej.

*

Z radością na twarzy zasiadł Filip do stołu, który mu służył za umywalnię lub za biurko zależnie od tego, czy tam postawi miednicę, czy przybory do pisania. Kąciki jego oczu mrużyły się filuternie, a fizjognomja przypominała japońską maskę i księżyc w pełni. Nieruchomy podziwiał przez pięć minut. Stało się. Miał przed sobą, czuł w ręce boskie lekarstwo, które miało go uczynić nieśmiertelnym. Ach, ileż to było trzeba cierpliwości, stary czarnoksiężnik siedział wiecznie na swych ampułkach, jak kura na jajach. Głupcem jest każdy, kto nie ośmielił się użyć terenu dla siebie. Kto wolał raczej powoli umierać obok podczas, gdy buldog używał życia. „Wiem dobrze, że mało serum, kontrakt, wieczne wymówki... Dość wymówek!... Trzeba z tem skończyć. Dlaczego ma być wszystko dla jednego, a nie dla drugich“.

„Dlaczego nie ja?“

Niech przepadnie śmierć.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 106 Dodatek tygodniowy do Nr. 8573 z dnia 28 lipca 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Jutro otwarcie Igrzysk Olimpijskich.

Polska bierze żywy udział w rewji amsterdamskiej.

Lwów, 27. lipca.

W dniu jutrzejszym nastąpi w stadjonie olimpijskim w Amsterdamie **uroczyste otwarcie Igrzysk IX-tej nowożytnej Olimpjady.**

Zawody zimowe oraz turniej piłkarski był **jedynie przygrywką** do wielkiego popisu amsterdamskiego. Z zapartym oddechem śledzić będą **dziesiątki tysięcy widzów** gigantyczne zmagania najdzielniejszych synów swego narodu. Z naprężeniem oczekiwać będzie świat cały wieści z olimpijskiego placu boju!

Igrzyska Olimpijskie **reaktywowane w r. 1896**, dzięki inicjatywie i energji **genjalnego Francuza bar. dr. Coubertino**, zdobyły sobie w ciągu lat **olbrzymie znaczenie**, o jakiem pierwsi ich twórcy nawet marzyć nie śmieli. Ze skromnych zaczątków przemieniły się one **w potężną rewję** międzynarodowego ruchu sportowego, w manifestację odradzającej się coraz silniej **kultury fizycznej**.

Z Olimpjady do Olimpjady zwrastała **liczba uczestników,** rozszerzał się program igrzysk, obejmując stopniowo **prawie wszystkie gałęzie sportu.** Dziś na arenie olimpijskiej reprezentowane są nietylko wszystkie kraje ale i wszystkie części świata. Do walki o palmę pierwszeństwa staje obok Europejczyka Amerykanin i Australijczyk, **murzyn na równi z Mongołem.** Wobec idei olimpijskiej zacierają się różnice rasy, narodowości i religji. Dzięki temu zdołały igrzyska, mimo licznych trudności, utrzymać swe **specjalne stanowisko.** I mimo powodzi wielkich imprez i zawodów jest skromny medal olimpijski wciąż jeszcze **najcenniejszą trofeą,** a miano zwycięzcy olimpijskiego **najwyższym zaszczytem, jaki może sportowca spotkać.**

W IX-tych Igrzyskach Olimpijskich bierze czynny udział **również i sport polski.** Mimo minimalnych szans wyjechali zawodnicy nasi prawie do wszystkich reprezentowanych w Amsterdamie działów, by wykazać światu, że Polska **bierze czynny udział w rozbudowie i pielęgnacji kultury fizycznej.** Amsterdam będzie dla zawodników naszych nietylko wielką szkołą, ale i probierzem postępu i umiejętności.

*

Kalendarzyk dzienny

Igrzysk IX. Olimpjady przedstawia się następująco:

28 lipiec. — Otwarcie Igrzysk. Podnoszenie ciężarów.

29 lipiec. — Lekka atletyka. Szermierka. Podnoszenie ciężarów.

30 lipiec. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy wolno-amerykańskie.

31 lipiec. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy wolno-amerykańskie. Pięciobój nowoczesny (strzelanie).

1 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy wolno-amerykańskie. Pięciobój nowoczesny (pływanie).

2 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy grecko-rzymskie. Pięciobój nowoczesny (szermierka). Żeglarstwo.

3 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy grecko-rzymskie. Pięciobój nowoczesny (jazda konna). Kolarstwo (szosowe). Żeglarstwo.

4 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy grecko-rzymskie. Pięciobój nowoczesny (bieg naprzełaj). Żeglarstwo. Pływanie.

5 sierpień. — Kolarstwo (torowe). Zapasy grecko-rzymskie. Szermierka. Pływanie. Żeglarstwo.

6 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Pływanie. Wioślarstwo. Żeglarstwo.

7 sierpień. — Kolarstwo (torowe). Szermierka. Żeglarstwo. Pływanie. Wioślarstwo. Boks. Korfbal i Lacrosse (pokazy gier).

8 sierpień. — Szermierka. Gimnastyka. Żeglarstwo. Pływanie. Boks. Hippika. Wioślarstwo.

9 sierpień. — Gimnastyka. Szermierka. Żeglarstwo. Pływanie. Wioślarstwo. Boks.Boks, Hippika.

10 sierpień. — Pokazy gimnastyczne. Gimnastyka. Szermierka. Pływanie. Wioślarstwo. Boks. Hippika.

11 sierpień. — Szermierka. Hippika. Pływanie. Boks.

12 sierpień. — Hippika. Zamknięcie Igrzysk.

*

Wyjechali już do Amsterdamu przedstawiciele komisji technicznej oraz kilku reprezentantów oficjalnych. Wyjechały również ekspedycje: lekkoatletyczna, pięciobojowa i szermiercza. Kolarze i zapaśnicy, pływacy i wioślarze jadą 28 lipca, żeglarze — 30 lipca, bokserzy — 1 sierpnia, a gimnastycy 4 sierpnia.

P. Zw. Pływacki zamierza wysłać na Olimpjadę Kajzerównę oraz Kolla i Kuncewicza.

Olimpijska drużyna hippiczna składać się będzie na Olimpjadzie z 9 jeźdźców i 16 koni. Kierownikiem jest pułk. Rómmel, a instruktorem rtm. Kon. W „szampjonacie konia" startować będą płk. Rómmel na „Douchose", rtm. Dobrzański na „Tucas". W konkursie „Prix de Nations" wezmą udział rtm. Antoniewicz na „Readglead", rtm. Dziadulski na „The Lady", por. Szosland na „Alim" i por. Zgorzelski na „Black Bay". Pozatem jedzie dwóch jeźdźców rezerwowych (por. Starnawski i por. Gzowski) oraz kilka koni, a mianowicie: Hanibal, Oberek, Zefer, Łaskawy Pan, Jowiwsz, Ładna, Mumm i Mylord. Konie wyjadą 28 b. m. a jeźdźcy 1 sierpnia.

Czterech kolarzy - szosowców, a mianowicie: Kłosowicz, Stefański, Łopowski i Michalak wyjeżdża do Amsterdamu.

Wioślarstwo polskie reprezentowane będzie na Olimpjadzie przez czwórkę B. T. W. i ósemkę AZS.

W skład reprezentacji gimnastycznej wchodzi 16 sokołów.

Polskie eksponaty na Olimpijskiej wystawie sztuki cieszą się wybitnem powodzeniem. Dział polski zajmie prawdopodobnie — czwarte miejsce, po Niemczech, Anglji i Holandji.

Olimpjada Głuchoniemych odbędzie się w sierpniu. Polskie Koło Głuchoniemych wysyła dość liczną reprezentację, złożoną z 15 piłkarzy, 15 lekkoatletów, 5 pływaków, 3 kolarzy, 3 strzelców i 2 tennisistów.

Skład ostateczny naszej drużyny zapaśniczej przedstawiać się będzie następująco: Błaszczyca, Bałuszka, Cieniewski, Mazurek i Gonzora.

Polska reprezentacja szermiercza wyjechała do Amsterdamu w liczbie 6 zawodników (Laskowski, Segda, Zabielski, Małecki i Friedrich), trener Szombatholy i kierownik insp. Sobolewski.

Na posiedzeniu Zarządu Z. Z. na wniosek Komisji Olimpijskiej zatwierdzono ostatecznie skład liczbowy polskiej ekspedycji olimpijskiej ustalając definitywnie ilość zawodników i reprezentantów w każdym dziale sportu, którzy na koszt funduszu olimpijskiego ZZ. będą mogli pojechać na Olimpjadę. W porównaniu z propozycjami Komisji podniesiono w kilku działach sportu ilość zawodników w szczególności w lekkiej atletyce (mężczyźni) o dwuch, w boksie o jednego i w zapaśnictwie o jednego. Polecono też komisji Olimpijskiej o wdrożenie starań aby w Olimpjadzie wziął udział przynajmniej jeden zawodnik z działu podnoszenia ciężarów z uwzględnieniem kandydatów wysuniętych przez okręgi łódzki P Z. A. którzy osiągają rezultaty stojące na poziomie wyników mistrzostw Europy. Wyznaczenie zawodników i reprezentantów pozostawiono samym związkom sportowym. Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa wysyłki ósemki wioślarskiej, gdyż nie brakło głosów, że ze względów oszczędnościowych należy w dziedzinie wioślarstwa ograniczyć się do wysłania czwórki a zaoszczędzony w ten sposób fundusz potrzebny na wysłanie 13 wioślarzy i łodzi rozdzielić między inne sporty. Postanowiono jednakże wysłać czwórkę i ósemkę w myśl tradycji z poprzednich mistrzostw europejskich i w uwzględnieniu że w przyszłym roku Polska ma wystąpić z zaprosze-

Wisła-Hasmonea.

ATRAKCYJNE ZAWODY NIEDZIELNE.

Lwów, 27. lipca.

Wisła — Hasmonea. Niedzielna gościna zeszłorocznego mistrza Ligi we Lwowie wywołała niezwykłe zainteresowanie wśród sfer sportowych naszego miasta. Na zawodach jubileuszowych Czarnych, drużyna Wisły, aczkolwiek osłabiona brakiem kilku najlepszych graczy, wywarła nader korzystne wrażenie dzięki pięknej grze, nic dziwnego tedy, że pierwszy w tym roku występ jej we Lwowie w **zawodach ligowych** zapowiada się **jako prawdziwa atrakcja sezonu.** Zawody z Hasmoneą mają dla Wisły bardzo doniosłe znaczenie, gdyż ewentualne zwycięstwo umożliwiłoby jej zajęcie drugiego miejsca w tabeli.

Hasmonea na zwycięskich zawodach z Warszawianką wykazała **doskonałą formę,** wywołując nader przychylne wzmianki w prasie o swej grze. W razie zwycięstwa Hasmonea zająć może jedenaste miejsce w tabeli przed Turystami, wydobyć się **wreszcie z niebezpiecznej** bo **degradacją grożącej strefy.** Do zawodów niedzielnych obie drużyny wystąpią w pełnych składach, spodziewać się więc należy prawdziwie emocjonującej gry.

Przedsprzedaż biletów po **znacznie niższych cenach** odbywa się w cukierniach: Iwonka ul. Sykstuska 3, „Venus" ul. Krakowska 5 i w kollekturze p. Barala ul. Halicka 16.

niem urządzenia wioślarskich mistrzostw Europy w Polsce.

Kierownikiem ekspedycji kolarskiej jest p. Wojtkiewicz, bokserskiej — p. Suszczyński, żeglarskiej — p. Wolff, lekkoatletycznej — mjr. Glabisz, wioślarskiej — inż. Loth, gimnastycznej — p. Fazanowicz, hippicznej — płk. Römmel.

W dniach od 2—5 sierpnia w Amsterdamie odbędzie się międzynarodowy kongres wychowania fizycznego i sportu przy udziale około 200 delegatów zagranicznych i 50 miejscowych.

Z ramienia Polski na kongres ten jadą: prof. Piasecki (referent dla sprawy wy. fiz. przy Lidze Narodów), gen. Rouppert, płk. Ulrych, prof. Ciechanowski, dr. Dyboski, prof. Parnaś, płk. Osmołki, płk. Szulc, dr. Missiuro, dr. Mozołowski, dr. Dyboska i p. Olszewska.

Z ważniejszych spraw rozpatrywane będą: kwestja ujednostajnienia kart zdrowia, rytm serca a sport, rola w. f. wśród młodzieży szkolnej. Polacy wygłoszą na kongresie dwa referaty mianowicie dr. Dyboski i dr. Missiuro.

*

Delegacja polskiego strzelectwa w osobach płk. Węckiego, maj. Kierzkowskiego i kap. Żelaznego, wysłana przez M. S. Wojsk. na międzynarodowe zawody strzeleckie w Holandji, organizowane z okazji Igrzysk Olimpijskich przybyła do Amsterdamu.

Delegatem Państw. Inst. Wych. Fiz. na Igrzyska Olimpijskie został instruktor Instytutu p. Kazimierz Weyrauch.

Kronika harcerska.

Lwów, 27. lipca.

Termin „Drugiego Zlotu Narodowego Harcerstwa Męskiego" został na prośbę Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu uzgodniony z terminem trwania Wystawy. Zlot odbędzie się w Poznaniu. (Pierwszy był w r. 1924 pod Warszawą).

*

Międzynarodowy Zlot t. zw. Jamboree odbędzie się w sierpniu w 1929 r. w pobliżu Liverpool'u w Arrowe Parku. Z okazji 21-lecia Ruchu Skautowego Zlot będzie nosił nazwę „Jamboree nad chodzącego pokolenia".

W Zlocie weźmie udział ok. 30 tys. Skautów z wszystkich części świata.

*

Na konferencji przedstawicielek Żeńskiego Ruchu skautowego pod przewodnictwem Lady Baden-Powell z udziałem Skauta Naczelnego Świata gen. Roberta B. P. ukonstytuowało się Biuro Międzynarodowe skautek z dyrektorką Dame K. Furse członkinią Ligi Narodów na czele. Do Komitetu Biura wybrano dziewięć skautek z różnych krajów (z Polski weszła druhna O. Małkowska).

Na konferencji między innemi delegatka polska wygłosiła referat „O obozownictwie".

Postanowiono również zwoływać na wzór organizacji męskiej zloty międzynarodowe. Na wniosek delegacji polskiej zostało słowo „Zlot" uznane z entuzjazmem za równoznaczne ze słowem Jamboree. Tłumaczenie słowa „Zlot" analogją zjazdu skautek ze zlotem ptaków wszystkim się bardzo podobało. Tak więc polskie słowo „Zlot" zostało wciągnięte do słownika międzynarodowego.

Mający nastąpić Zlot w r. 1932 odbędzie się prawdopodobnie w Polsce choć ubiega się o ten zaszczyt Szwecja.

Podziękowanie.

Lwów, 27. lipca.

Zarząd Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorz. składa **serdeczne podziękowanie** za poparcie i przyczynienie się do uświetnienia **obchodu uroczystości jubileuszu 40-letniego swego istnienia** w dniu 21 i 22 lipca 1928: JWP. Wojew. krak. Stanisławowi Darowskiemu, Wicewojew. lwowskiemu Zygmuntowi Gronziewiczowi, insp. Armji gen. Norwid-Neugebauerowi, dowódcy OK. VI. gen. Popowiczowi, mjr. Łabęckiemu, dowódcy OK. V. gen. Wróblewskiemu, Kom. Rządu m. Lwowa J. Strzeleckiemu, I. zast. Kom. Rządu prof. Małakiewiczowi, Prezydentowi Krakowa dr. Karolowi Rollemu, Jego Magnificencji Rektorowi Uniw. X. dr. Adamowi Gerstmanowi, Nacz. Wydz. Bezp. w Urzędzie Wojew. we Lwowie Radcy Pisarskiemu, zast. Starosty Grodzkiego Radcy Kuczowskiemu, Insp. Wojew. Pol. P. Grabowskiemu, Kom. Pol. P. Lwów-miasto insp. Nowodworskiemu i zast. kom. Bodnarowi, radcy Starostwa Grodzkiego Rudce, kom. Złotowskiemu, kom. pow. Pol. P. kom. Kropiwnickiemu, dyr. dep. techn. Magistratu inż. Łużeckiemu, inżynierom Magistratu Romanowi Gończalkowskiemu, Weissowi i Kolhebowi, nacz. Wydz. Telef. Dyr. Poczt radcy Juffemu i inż. Rybce, naczelnikowi Miejsk. Straży Pożarnej Spaczyńskiemu, firmie Zaleski cukierni przy ul. Akademickiej, Hellowi wł. restauracji w ogrodzie Kościuszki, Krak. Wojew. Komisji Kolarskiej, Zarządowi Rzeszowskiego Tow. Kol. i Mot., Sekc. Kol. Sokoła w Przeworsku, Wojsk.-Cywil. Słow. Sport. „Polonia" w Przemyślu.

Specjalne podziękowanie składamy **prasie lwowskiej i zamiejscowej** za bezpłatne umieszczenie komunikatów i popieranie naszej uroczystości, **JWPanu Redaktorowi Narcyzowi Süssermanowi** za użyczenie nam najszerszych łam oraz specjalnych artykułów w **dodatku sportowym „Gazety Porannej".**

W końcu dziękujemy za ofiarowanie do wyścigu Kraków—Lwów drogocennych i wspaniałych nagród: JWP.: Eugenjuszowi Adamowskiemu prezesowi LTKM. za puhar przechodni i puhar dla zwycięzcy, Janowi Comremu członkowi Wydziału LTK i M., firmom: Scott i Pawłowski, Wagner i Lang, Maraton, Pilot, Rozwarzewski i Dąbrowski, Władysław Crechulski, Górniak i Chruszczewski, Zipper, Jakób Rosenman, Leon Propst, Chuwen, A. Friedfeld, Malwina Rosenman, Artur Bartosz, Kazimierz Lewicki, Echo, ponadto za przysłane nagrody z Krakowa a to JWP. Prezydentowi m. dr. **Rollemu** za żetony, Dowódcy OK. V. gen. Wróblewskiemu **za puhar i** Prezesowi Makkabi kapitanowi ZPTK. Aleksandrowi Ohocznerowi za żetony dla pierwszego lwowianina i pierwszego krakowianina przybyłego na metę.

Za Zarząd LTK. i M.

A Stand sekr. **Adamowski** prez.

Instytut Wych. Fiz. jedzie w Tatry.

Lwów, 27. lipca.

Państwowy Instytut Wych. Fiz. w Warszawie, doceniając znaczenie **turystyki górskiej** dla zdrowia młodzieży szkolnej, organizuje dla **studentek i studentów Instytutu,** celem zaznajomienia ich z metodyką organizowania i prowadzenia dłuższych wycieczek górskich, w czasie od 3—16 sierpnia br., **dwutygodniową wycieczkę w Tatry** (Orla Perć, Morskie Oko, Garłuch, Łomnica, Rysy, Wysoka, czeskie letniska pod tatrzańskie), Tatry Niżne (Dziumbir i jaskinie demenowskie), Góry Krotoszyńskie (Chocz), we Fatry (Rosudecz i Kriváń), na Słowaczyznę i Orawę, oraz w Pieniny i w Beskid Sądecki. Wycieczkę powyższą prowadzi p. **Zygmunt Orłowicz,** instruktor Instytutu, b. prezes lwowskiego Akad. Klubu Turyst.

W wycieczce tej weźmie udział tylko **25 osób** z Instytutu, reszta bowiem studentów rozjechała się w charakterze instruktorów do całego szeregu obozów.

Wycieczka jest subwencjonowana przez Ministerstwo Oświaty.

Po drodze rozegrają studenci i studentki **zawody koszykówki i siatkówki** z kombinowanemi drużynami Krakowa (3. VIII.), oraz prawdopodobnie wezmą udział 4. VIII. w propagandowych zawodach lekkoatletycznych w Zakopanem, o ile Sokół zakopiański zawody takie zorganizuje.

Do wycieczki powyższej **dołączyć się mogą osoby z poza Instytutu** po poprzedniem porozumieniu się z kierownikiem wycieczki (Warszawa, Instytut Wych. Fiz. — Ogród Saski). Wycieczka wyjeżdża z Krakowa 3. sierpnia o godz. 23.30.

Co się dzieje ze stadjonem w Złoczowie?

ZANIEPOKOJONA OPINJA DOMAGA SIĘ WYJAŚNIEŃ.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w lipcu.

W latach 1923-1926 zbudowano staraniem dowódców garnizonu pp. pułk. Powroźnickiego i pułk. szt. gen. Malinowskiego garnizonowy **stadjon sportowy.** W budowę włożył garnizon **kilkanaście tysięcy złotych,** oraz **niezmiernie dużo pracy** żołnierzy garnizonu. Stadjon ten, będąc **najlepszym na terenie DOK. VI.,** a jednym z najlepszych w Polsce, był chlubą tut. garnizonu.

Dzięki stadjonowi wrzało życie sportowe Złoczowa.- Ze stadjonu korzystało nietylko wojsko oraz organizacje PW., ale także **kluby cywilne. Dzięki stadjonowi** Złoczów, kilkunastotysięczna mieścina, górował wspaniale rozbudowanem życiem sportowem nad wieloma większemi od niego miastami w Polsce, a nawet zdobył się na własną **A-klasową drużynę piłki nożnej.**

Nagle rozpoczęto przed dwoma tygodniami na terenie stadjonu **budowę domu mieszkalnego** dla oficerów garnizonu. Budowla staje **w poprzek toru przeszkód, toru szermierczego, bieżni i wchodzi kilkanaście metrów na boisko piłki nożnej,** niwecząc całkowicie tak wspaniałe dzieło. Budowa obejmuje również teren budynku, który stał w rogu stadjonu, a który był używany na szatnię sportową i magazyn. Budynek ten bardzo solidnie zbudowany, przedstawiał wartość kilkunastu tysięcy złotych. Mimo, że mógł służyć swemu celowi jeszcze długie lata, został w tych dniach zburzony.

Do stadjonu sportowego przytyka **3-morgowy ogród warzywny** 52 pp., użyty pod uprawę ziemniaków i kapusty, który stanowi bezsprzecznie lepszy teren budowlany od stadjonu sport. Ponadto garnizon dysponuje innymi terenami budowlanymi.

Nasuwa się pytanie, dlaczego nie oddano pod budowę **ogrodu warzywnego wzgl. innych placów budowlanych,** lecz stadjon sport., zbudowany tak olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy? Czyżby uważano, że trochę ziemniaków i kapusty ważniejszem jest niż **istnienie ruchu sport. w mieście?** Dlaczego czynniki, decydujące o budowie, nie wzięły pod uwagę, że z chwilą, gdy zabraknie stadjonu, zamrze wszelkie życie sport. w garnizonie i mieście? To też na widok stadjonu, rozkopanego pod fundamenty, formalna rozpacz ogarnęła Złoczowian i żołnierzy!

Jakaż ogromna **sprzeczność zachodzi między pow. faktem a stanowiskiem Państwa i samorządów,** które uważając rozwój fizyczny obywateli za jedną **z najgłówniejszych kwestji,** zdobywają się na największe wysiłki, by rozbudować i zaopatrzyć w środki życie sport.!

Dlaczego nie uszanowano ciężkiej pracy tysięcy żołnierzy, poświęconej budowie stadjonu? Dlaczego traci się niepotrzebnie kilkanaście tysięcy złotych, włożonych w stadjon i drugie tyle z powodu zburzenia budynku szatni? Dlaczego wyrządzono tak dotkliwą i **niepowetowaną krzywdę garnizonowi, organizacjom PW. i mieszkańcom Złoczowa?**

Czyżby myśl o wychowaniu fizycznem cofnęła się w Polsce **o 50 lat wstecz?.**

Różne.

Na kilka tygodni za granicę wyjeżdża w sprawach zawodowych redaktor działu sportowego „Gazety Porannej" p. Narcyz Süssermann. Na czas nieobecności p. N. S. dział sportowy pisma naszego prowadzić będzie p. J. Markus.

Pogoń stoi przed ciężkiem zadaniem. Przeciwnikiem jej najbliższej niedzieli będzie Ruch. Górnoślązacy są na własnem boisku kontrahentem b. przykrym, to też Pogoń będzie musiała należycie wysilić się, by uratować conajmniej jeden punkt. Drużyna Pogoni wyjeżdża do Król. Huty wzmocniona o Hankego, któremu skończyła się już dyskwalifikacja.

Przed ciężkiem zadaniem stoją Czarni. Droga ich prowadzi do Łodzi, gdzie zetkną się z Turystami. Turyści wykazali w ubiegłym tygodniu, że nie wolno ich lekceważyć, to też zwycięstwo na ciężkim terenie łódzkim byłoby dla drużyny naszej poważnym sukcesem.

Program niedzielnych rozgrywek ligowych: Hasmonea—Wisła (Lwów). Ruch—Pogoń (Król. Huta). Turyści—Czarni (Łódź). Warta—LKS. (Poznań). TKS.—IFC. (Toruń). Legja—Śląsk (Warszawa).

Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorz. urządza w niedzielę dnia 29. lipca 1928 wycieczkę do Janowa, którą prowadzi kapitan Oleksów. Zbiórka o godz. 7 rano na pl. Św. Ducha. Goście mile widziani.

Orzeł Biały (Kleparów) — Świteź (Zamarstynów) Finałowe zawody w piłce nożnej o wejście do klasy „A" odbędą się dnia 29. bm. o godz. 5 popołudniu na boisku LKS. „Świteź" u wylotu ul. Św. Marcina, dojazd tramwajami 5, 9 i 10. Przedmecz.

Grafika—Rekord, początek godz. 3-cia popoł. Decydujące zawody o wejście do klasy „B". Powyższe zawody budzą wielkie zainteresowanie ze względu na uzyskanie wyższej kla..

SUNLAJT
MYDŁO

Doskonałe do prania i do mycia twarzy i rąk.—Bez żadnych szkodliwych domieszek.—Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja).

U.P.7—33

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach:

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 27. lipca 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Londyn (361) 19.00 Orkiestra Westfielda z kina „Prince of Wales". 20.45 Wodewil. 22.35 Koncert orkiestry wojskowej z udziałem Rispah Goodacro (alt) i Merci Stotesbury (skrzypce). 24.00 **Muzyka taneczna.**

Lipsk (365) 20.15 „Die Tanzgrafin" operetka Stolza. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 Koncert orkiestry filharmonicznej.

Tuluza (391) 20.00 Wieczór poświęcony kompozycjom Masenela.

Brno (441) 19.00 Wieczór rosyjski. 20.20 Koncert.

Berlin (484) 20.30 Koncert symfoniczny pod dyr. Moriki.

Wiedeń (517) 16.15 Koncert popołudniowy. 20.05 **Marsze, walce i potpouri.**

*

Sobota, 28. lipca 1928.

Warszawa (1111) 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25 Odczyt p. t. „Z nowych badań nad budową mózgu" wygłosi dr. Piotr Słonimski 19.00 Rozmaitości. 20.15 Koncert popularny orkiestry Filharm. warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo (transmisja z Doliny Szwajcarskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 7.00 Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann. 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.40 Muzyka taneczna. 24.00—2.00 19 koncert nocny firmy „Philips" w wykonaniu orkiestry.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Wesoły program wieczorny.

Londyn (361) 20.45 Rozmaitości. 22.35 Koncert radjoorkiestry z udziałem Alicji Litley (sopran)23.35 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 Wieczór kameralny. Następnie kabaret i muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 Wesoły program p. t. „Powrót z urlopu".

Rzym (447) 21.00 „Samson i Dalila" opera Saint Saensa.

Berlin (484) 20.30 „Der Jongleur" farsa berlińska Emila Pohla.

Wiedeń (517) 20.05 „Schwarzwaldmädel" operetka Jessla Następnie muzyka taneczna.

Humor.



Małżonka (do męża, który wpadł do wody): — Zostaw mnie w spokoju, Tadeuszu! Nie zasługujesz na żadną litość. Jestem pewna, żeś wpadł do wody po to tylko, by mnie ośmieszyć!

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 27. lipca.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 40.75—50.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47.75—48.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.25—38.75, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.75—42.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.25—46.25, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00. Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 43.25—45.25, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1927 66.50—68.50, Mąka pszenna 40 proc. 87.50—88.50, Mąka pszenna 50 proc. 78.50 79.50, Mąka żytnia 65 proc. 67.50—68.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.75—26.25, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc połówek 81.00—86.00, Kasza jagl. 80.00—82.00. Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 47.00—49.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 178, Kijowski 78 1/2, Firlej 62, Węgiel 98, Modrzejów 42 1/2, Ostrowiec I B. 121, Starachowice 53 1/2, Zawiercie 26.75, Klucze 7.10.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 88.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 61.90, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 86.75, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Werszawa, 26. lipca. (Tel. G. P.) Belgja 123.84, Holandja 357.82, Londyn 43.21 1/2, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.83, Praga 26.36, Szwajcarja 171.26, Wiedeń 125.46, Włochy 46.56.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 26. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 3/4, Londyn 25.23 1/8, Nowy Jork 5.19.32 1/2, Belgja 72.30, Włochy 27.18 1/2, Hiszpanja 85.50, Holandja 208.95, Berlin 124.02 1/2, Wiedeń 73.26 1/2 Sztokholm 138.95, Oslo 138.70. Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 1/2, Praga 15.38 1/2, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 1/2, Białogród 9.12.80. Ateny 6.75, Konstantynopol 2.64 3/8, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 219 1/2.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 26. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 124.09, Nowy Jork 25.54, Belgja 355.50, Hiszpanja 420.50, Włochy 133.75, Szwajcarja 491.75, Danja 682, Holandja 1027.25, Norwegja 682, Szwecja 683.50, Praga 75.60, Rumunja 15.60, Niemcy 609, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 26. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 485,87, Holandja 12.07.68, Francja 124.08, Belgja 34.902, Włochy 92.83, Niemcy 20.35 Szwajcarja 25.235, Hiszpanja 29.51, Danja 18.195, Szwecja 18.16. Norwegja 18.195, Helsingfors 193, Praga 163.93, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.31.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 26. lipca.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.87.75, dolary kanad. 8.81.50—8.81,75, austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.50—0.05.75, franki francusk. 0.34.75—0.35,00, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.80, funty szterlingi 43.30.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—27.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.00, 5 kor. austr. 3.45.00—3.55.00, flor, austr, 1.71—1.78, ruble rosyjskie 2.28—2.95, kopiejki za rubel 1.43—1.48.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną noge i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

OGŁOSZENIA.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KONICZYNA. Przykrości, duże zmartwienia czekały na mnie. Trudno pisać — smutek, z pod którego trudno się wydostać. 6143

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KOREPETYCJI poszukuje akademik. Warunki skromne. Na żądanie polecenia. Łaskawo zgłoszenia do Adm. pod „Empe". 6148-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

5 **POKOI** z przynależytościami, blizko tramwaju poszukuję. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość M. S. do Administracji 6146-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

LEKARZ obejmie natychmiast zastępstwo kolegi zawodowego. Odpowiedź do Administracji pod „Dr." 6149

PRZYJMĘ posadę pisarza na maszynie, pomocnika biurowego lub magazyniera. Zgłoszenia „Poranna" pod „Pośrednictwo wynagrodzę". 6156

BUCHALTER i korespondent polsko-niemiecki z długoletnią praktyką, przyjmie zaraz posadę. Wiadomość do Administracji pod „Buchalter". 6106-4

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

STENOTYPISTKA polsko-niem. biegła, z praktyką w biurach techn. maszynowych poszukiwana. Zgłoszenia pisemne: Administracja „Tygodnika Dostaw" dla „K. K." Lwów. 6152-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

ŻEGIESTÓW. Parcele budowlane do sprzedania. Biuro Neubauera, Krynica, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 6102-3

AMERYKAŃSKI szafkowy kufer podróżny (Schrankkoffer) prawie nowy okazyjnie sprzeda wytwórnia rym.-siodł. Kupczyński, Sykstuska 18. 6158

PIĘKNE PARCELE budowlane w samem śródmieściu, tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Grochowska 30. Łaba. 6015-3

DOM dwupiętrowy w stanie surowym, na każdem piętrze cztery pokoje z przynależytościami w najpiękniejszej dzielnicy obok przystanku tramwaju położony, sprzedam. Zgłoszenia pod „Dwupiętrowy" do Administracji. 6116-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy wystawiony przez P. K. U. Łańcut na imię Juda Garfunkiel z Rozwadowa. 6144

UNIEWAŻNIAM skradziony lub zgubiony weksel in blanko bez daty na 7.000 zł. z podpisem tylko „Jan Lenartowicz" — weksel powyższy, o ile się ukaże, skonfiskować i zniszczyć. 6144

TCHIR KORNYŁO z Jastrzębicy pow. Sokal, unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska. 6157

KORN PEISACH 1898, Błażowa, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 6154

WILLE WOJCIECH, ur. 1886 w Giedlarowej, pow. Łańcut, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 6153

MIÓD deserowy, czysto pszczelny, pierwszorzędnej jakości w bańkach i beczułkach 5 kg zł. 15 — 10 kg. zł. 28 wysyła za zaliczką Składnica Kółek rolniczych, Tarnopol, Rynek 31. 6062-6

OSTRZEGAM,

że puszczone na rynek handlowy niemieckie rowery Diamant nie są identyczne z rowerami światowej sławy marki francuskiej „DIAMANT", które nabyć można wyłącznie u znanej firmy:

MALWINA ROSENMAN

Lwów, Jagiellońska 17. Tel. 17-25.

Zlecenia z prowincji odwrotnie.



„O L L A" jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203 - zł. 9.—.

Samochody ciężarowe
podwozia autobusowe
„PRAGA“
stale na składzie.
Reprezentacja: Lwów, ul. Jagiellońska 7. Tel. 305.





ZIARNA-PASTA
niezrównane środki przeciw myszom i szczurom. Przez stacje rolnicze i fachowców, rolnik.w wypróbowane. Na myszy polne specjalne opakowania po niskiej cenie. —
Żądać we wszystkich aptekach składach apteczn., droger ach, oraz organizacjach roln. CERTAN i „ZELIO“, a w braku tarże zwrócić się do Zastępcy:
JÓZEF KARRACH, Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

Rolnicy!
Nie zwlekajcie z zamówieniami na
Sztuczne nawozy
Zboża ozime oryginalne
Uspulun Germisan
Węgiel do młocki i koks
T. WASSUNG i Ska
LWÓW, Chorążczyzny 18. Tel. 8-33.

WŁADYSŁAW WULF, Felsztyn, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 6150-3

Bawełna do czyszczenia maszyn, Oleje, „Klingeryt“, Asbest
tylko u SUDHOFFA
Lwów, Akademicka 8.

Przepisowe kubły na śmiecie
z grubej blachy, na gorąco pocynkowane, sprzedaje po zniżony h cenach
„WULKAN“ Lwów, Pasaż Mikolascha
tel 115.

Inserujcie w Gazecie Porannej

Zwycięzcą wszystkich wyścigów, oraz rajdów polskich jest świeca
„Champion“
Wszędzie do nabycia.

POWIATOWA KASA CHORYCH W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM.

L. 3092/28. Gródek Jagiell. dnia 23. lipca 1928.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie postanowień art. 62. ustawy z dnia 19. maja 1920, Dz. U. Rzp. P Nr. 44. poz. 272. i rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926, Dz. U. Rzp. P. Nr. 44. poz. 273.

odbędzie się

WYBÓR DELEGATÓW POWIATOWEJ KASY CHORYCH W GRÓDKU JAGIELL.

Wybranych ma być 45 członków Rady, a to 30 z grona ubezpieczonych, 15 z grona pracodawców i tyleż zastępców z obu grup.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w dniu 25. lipca 1928 byli ubezpieczeni w Pow. Kasie Chorych w Gródku Jagiell. i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 25. lipca 1928 ubezpieczali pracujących w Powiatowej Kasie Chorych w Gródku Jagiell. — Każdy pracodawca ma tyle głosów — ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy — na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 25 kwietnia do 25. lipca 1925 — conajmniej jeden głos, a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 5. sierpnia do 15. sierpnia 1928 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Gródku Jag. od godziny 8 rano do 12-tej w południe i w biurze Filji Pow. Kasy Chorych w Rudkach, oraz w biurach Urzędów gminnych w Janowie, Lubieniu wielkim i Komarnie.

W tym czasie ma każdy wyborca w wyżej oznaczonych dniach i godzinach — prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu Kasy przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę, lub wykreślenia go z niej. — Zarząd Kasy, winien w ciągu 10 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzję. — Przeciw tej decyzji przysługuje prawo rekursu do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie — Gmach Województwa, najdalej w 3 dni po otrzymaniu decyzji.

Listy kandydatów muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do dnia 22 września 1928 godzina 12 w południe.

Dnia 14. października 1928 odbędzie się głosowanie oddzielnie dla pracujących, a oddzielne dla pracodawców w następujących lokalach wyborczych:
1) W Gródku Jagiell. w biurze Pow. Kasy Chorych.
2) W Rudkach w biurze Filji Pow. Kasy Chorych.
3) W Lubieniu wielkim w biurze Urzędu gminnego.
4) W Janowie w biurze Urzędu gminnego.
5) W Komarnie w biurze Urzędu gminnego.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych.

Dyrektor: **Tadeusz Strigl** (—)
Przewodniczący: **Stanisław Le-Bouton** (—)



PIĘĆ WIELKICH TRIUMFÓW WIEDZY TECHNICZNEJ CHRYSLERA!

SIEDMIO-ŁOŻYSKOWY WAŁ KORBOWY—przyczynia się do bajecznie równej pracy sześcio-cylindrowego motoru, dając mu jeszcze większą gładkość ruchu.

RESORY OSADZONE W GUMIE—usuwają najmniejszy ślad wstrząśnień przy dużej szybkości na najgorszych nawet drogach.—

HYDRAULICZNE HAMULCE NA 4 KOŁA—samo-wyrównywujące się, miękko działające, momentalne i *wykluczające poślizg!*

MOTOR ZABEZPIECZONY OD WEWNĘTRZNEGO ZUŻYCIA— dzięki aparatowi oczyszczającemu oliwę, filtrowi benzyny i wentylacji powietrza, co zabezpiecza motor od wszelkiego pyłu i nieczystości.

CZTERY WIELKIE SKALE WSPANIAŁYCH MODELI—Chrysler' y wszystkich typów i we wszystkich cenach—wszystkie z tego samego niezrównanego materjału i w tem samem bajecznem wykonaniu.

ZOBACZCIE—WYPRÓBUJCIE—
CHRYSLERA DZISIAJ JESZCZE
—BEZ ZOBOWIĄZANIA DO KUPNA!

T. SKOLIMOWSKI I DR. T. SULIMIRSKI, LWOW, ROMANOWICZA, L.I.
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lab posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy „ . . . . . . zł. 4.80
Za granicą „ . . . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.
Odp. red. STEFAN [illegible]